

## W poszukiwaniu bezpiecznego miejsca



Fot. G. Gubaeva. Źródło: UNHCR.

W ostatnim czasie ogólna liczba uchodźców z pogrążonej w wojnie domowej Syrii przekroczyła 2 miliony osób, z czego ponad milion stanowią dzieci

i młodzież poniżej 17 roku życia. Wiele z tych osób swoją tułaczkę rozpoczęło zaraz po wybuchu konfliktu i od tego czasu, a więc praktycznie od trzech lat, przenosi się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu bezpiecznej przystani życiowej. Świat obiegły ostatnio zdjęcia tłumu syryjskich uchodźców, którzy przekraczają granicę iracką w tym, co mają na sobie, bez bagaży, bez żadnych rzeczy osobistych. Te poruszające fotografie pokazują ich tragiczną sytuację. Ale kolejne 4,25 miliona osób, które musiały opuścić swoje domy bądź zostały do tego zmuszone, pozostaje w granicach Syrii. To razem daje ponad 6 milionów syryjskich uchodźców. Ci, którzy szukają bezpieczeństwa za granicą, trafiają przede wszystkim do Libanu (716 tys.), Jordanii (515 tys.), Turcji (460 tys.), Iraku (168 tys.) i Egiptu (110 tys.). Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców, António Guterres nazwał tę sytuację „ogromną tragedią tego stulecia, haniebną klęską humanitarną, w której cierpienie i przesiedlenia przybrały niespotykane rozmiary”. Trzeba jednak zauważyć, że mimo iż rządy krajów przyjmujących starają się pomóc uchodźcom, potrzeby są nadal ogromne, a praktycznie żaden z tych krajów nie znajduje się w stabilnej sytuacji politycznej. W tych warunkach problem syryjskich uchodźców może tylko się powiększać.

Źródło: UNHCR.

## Ormianin uprzywilejowany jak Ukrainiec

Obywatele Armenii już niebawem dołączą do wąskiego grona cudzoziemców, którzy z racji tylko pochodzenia ze Wschodu mają uproszczony dostęp do polskiego rynku pracy. Stanie się tak po przyjęciu przez rząd nowelizacji rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie przypadków, w których powierzenie wykonywania pracy cudzoziemcowi na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest dopuszczalne bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę. Projekt zmiany rozporządzenia jest obecnie w fazie konsultacji społecznych.

Uproszczony system zatrudnienia przybyszów zza wschodniej granicy polega na umożliwieniu im pracy wyłącznie na podstawie oświadczenia pracodawcy o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi i bez zezwolenia na pracę do 6 miesięcy w ciągu kolejnych 12 miesięcy. Co więcej, cudzoziemcy pracujący na podstawie takiego oświadczenia przez co najmniej 3 miesiące mogą

następnie uzyskać zezwolenie na pracę u tego samego pracodawcy bez konieczności przeprowadzania testu rynku pracy. Obecnie beneficjentami tych udogodnień są obywatele pięciu krajów: głównie Ukrainy, ale także Białorusi, Rosji, Mołdowy (od 2009 r.) i Gruzji (od 2010 r.).

Resort pracy szacuje, że z nowego przywileju skorzysta od 1 do 4 tys. Ormian rocznie, w tym tych, którzy już przebywają w Polsce, ale są objęci obowiązkiem posiadania zezwolenia na pracę. Wraz ze stopniowym powiększaniem liczby krajów, których obywatele mają prawo do uprzywilejowanej procedury zatrudnienia w Polsce, rosną oczekiwania organizacji pozarządowych działających na rzecz cudzoziemców. Fundacja Rozwoju Oprócz Granic w uwagach do ww. projektu rozporządzenia zasygnalizowała potrzebę przyznania takiego uprawnienia także obywatelom Azerbejdżanu, a później również obywatelom Kazachstanu, Wietnamu oraz Chin.

### Spis treści:

W poszukiwaniu bezpiecznego miejsca	1
Ormianin uprzywilejowany jak Ukrainiec	1
(Nie)szczęśliwe migracje	1
Tomasz Dziedzina, Marek Stryjek: Oni przychodzili w maskach...	2
Łukasz Użyczyn: Inteligentne granice Unii Europejskiej	4
Zmieniając stare na nowe	4
Imigranci w Polsce	5
Migracje w UE i na świecie	6
Michał Górski: Paragraf 53a	9
Praktyki integracji: Szkoła Integracji Międzykulturowej	10
Wydarzenia	11
Nowości wydawnicze	12

Wiadomo, że na ogół ludzie bogatsi są szczęśliwsi od biedniejszych. Jasne jest jednak także, że wzrost zamożności niekoniecznie wiąże się ze wzrostem poczucia szczęścia. Zjawisko to znane jest jako „paradoks Easterlina”, który można tłumaczyć tym, że obiektywne mierniki dobrobytu (np. wysokość dochodu) wpływają na odczuwane szczęście (subiektywny miernik dobrobytu) tylko wtedy, gdy zbliżają kogoś do osiągnięcia pożądanego przez niego statusu społecznego. Jeśli więc wzrost obiektywnego poziomu dobrobytu dotyczy wszystkich i nie pozwala biedniejszym skorzystać z usług dostępnych dla bogatszych lub podnosi czyjeś aspiracje, to nie wpływa to na zmianę poziomu odczuwanego szczęścia.

Tę perspektywę teoretyczną można przyjąć także przy analizowaniu migracji. Z jednej strony, migranci przemierzają się zazwyczaj z krajów gorzej do lepiej rozwiniętych i w efekcie zwiększają także swoje dochody. Zatem ich poziom obiektywnego dobro-

## (Nie)szczęśliwe migracje

bytu się zwiększa. Z drugiej strony, z migracją może się wiązać osłabienie więzi rodzinnych czy marginalizacja społeczno-kulturowa w kraju docelowym. To zmniejsza poziom subiektywnego dobrobytu. Czy więc migracja uszczęśliwia, czy wręcz przeciwnie? Na to pytanie starał się odpowiedzieć dr David Bartram z University of Leicester.

Dr Bartram zbadał osoby migrujące z krajów Europy Wschodniej do krajów Europy Zachodniej i w oparciu o dane z European Social Survey porównał deklarowany poziom szczęścia migrantów i nie-migrantów z poszczególnych krajów. Prosta analiza wykazała, że ci pierwsi są o wiele szczęśliwsi od tych drugich. To podejście nie uwzględniło jednak scenariusza, który zakłada, że migrację podejmują ludzie szczęśliwsi od tych, którzy nie migrują. Poziom szczęścia wśród migrantów jest więc wyższy nie ze względu na fakt migracji, ale - pewne osobiste cechy osób decydujących się na mobilność międzynarodową. W kolejnej analizie dr Bartram wziął pod uwagę tego typu selektywność. Spowodowało to zanik istotnej różnicy w poziomie szczęścia między migrantami i nie-migrantami. Wynika z tego, że migracje jednak zazwyczaj nie czynią szczęśliwszym. Bo choć migranci są przeciętnie szczęśliwsi od nie-migrantów, to dzieje się tak dlatego, że już jako szczęśliwsi wyjeżdżają z kraju. W swoim badaniu dr Bartram odkrył jednak duże zróżnicowanie wśród migrantów z poszczególnych krajów. Wśród Polaków - w przeciwieństwie do Rosjan, Turków i Rumunów - poziom szczęścia istotnie obniża się w efekcie migracji. Choć - jak zaznacza sam autor - wyniki badania należy traktować z ostrożnością, głównie ze względu na jego ograniczenia metodologiczne, to z pewnością może ono stanowić inspirację dla innych badaczy migracji, a także przyczynek do refleksji dla potencjalnych emigrantów.



## Oni przychodzą w maskach...

Tomasz Dziejna, Marek Stryjek

### Ośrodek Szkoleń Specjalistycznych Straży Granicznej w Lubaniu

To zdanie, jak mantra powtarzane przez czeczeńskich uchodźców, bez przerwy towarzyszyło nam podczas przyjmowania wniosków o objęcie ochroną międzynarodową na terytorium RP. Po wysłuchaniu kilkunastu osób zaczęło nam ono brzmieć znajomo - jak nic nieznający slogan. Po pewnym czasie zauważyliśmy jednak, iż w ustach jednych uchodźców brzmiał on bardziej przekonująco, natomiast przy wypowiedzianiu przez inne osoby - pojawiała się pustka. Mityczni oni raz są kadyrowcami, raz wahabitami, raz wojownikami z gór, innym razem milicjantami bądź Specnazem. Raz mówią po rosyjsku, a raz po czeczeńsku. To bandy zamaskowanych ludzi, których nikt nie rozróżnia - bo są w maskach. A właśnie ci „oni” za wszelką cenę chcą udowodnić, że to oni mają władzę, ich należy się bać i im o wszystkim donosić.

#### Terespolska rzeczywistość



Fot. Marek Stryjek.

Kolejowe przejście graniczne w Terespolu to miejsce, w którym przyjmowana jest największa w Polsce liczba wniosków o nadanie statusu uchodźcy na terytorium RP. Godzina 7:15 rano, na peron stacji Terespol powoli i do stojnie wtacza się pociąg białoruskich kolei relacji Brześć-Terespol - potocznie i dość pejoratywnie określaną „śmiecuchem”. Podróźni karnie przechodzą do przejścia podziemnego, aby stawić się do kontroli granicznej. Jako pierwsze podchodzą „białoruskie mrówki”, które przyjeżdżają tu na zakupy, oraz nieliczni turyści. Na samym końcu kolejki ustawiają się osoby, które opuściły swój kraj, nie mając wizy wjazdowej do

Polski i chcą wnioskować o nadanie statusu uchodźcy - właśnie tu. One już wiedzą, że w ich wypadku procedura kontroli będzie dłuższa.

Każdego dnia pojawia się tu grupa od ok. 50 do ok. 150 osób - głównie Czeczeńców i Gruzynów. Ale zdarzało się, że jednego dnia było ich nawet 400. 90 proc. wniosków o przyznanie statusu uchodźcy w Polsce jest składanych na przejściu granicznym z Białorusią: Brześć-Terespol. Pasażer, który zadeklaruje, że jest uchodźcą, chociaż nie ma dokumentów uprawniających do wjazdu, np. wizy, nie jest zwracany z granicy.

#### Historie z życia wzięte



Fot. Marek Stryjek.

Oto krótki opis ludzkich tragedii i problemów osób poszukujących ochrony, które na co dzień pojawiają się na kolejowym przejściu granicznym w Terespolu z nadzieją na nowe, lepsze życie. Należy jednak pamiętać, że trafiają tu również osoby prezentujące postawy cwaniackie. Osoby te wcale nie są przesładowane w swoim kraju pochodzenia, a procedura uchodźcza stanowi dla nich jedynie łatwą okazję do przedostania się na terytorium państw układu Schengen.

Krótkie „rozpytanie” funkcjonariuszy Straży Granicznej mające na celu ustalenie, czy mamy do czynienia z „prawdziwym”, czy też „fałszywym” uchodźcą. I zaczyna się cała procedura. Kserowanie dokumentów, sprawdzanie w systemach informacyjnych, fotografowanie i mierzenie. W trakcie tych czynności wzywamy cudzoziemców po kolei, aby przyjmując od nich wniosek o nadanie statusu uchodźcy. I tu następuje zderzenie z rzeczywistością, jaką dobrze znają uchodźcy, a my możemy zaledwie ją sobie wyobrazić lub też nie. Opisy grozy, strachu i cierpienia. Ale mamy również do czynienia z wieloma kłamstwami, oszukiwaniem nas, aby osiągnąć zamierzony cel.

Początki zawsze są trudne - brak zaufania po obu stronach. *Co mówić? Co pokazywać, a czego nie? Czy oni mnie zrozumieją? Przecież oni nie wiedzą, co to znaczy życie w strachu, ukrywanie się, oni są szczęśliwi, uśmiechają się, są życzliwi. A może to podstęp? Może są podstawieni przez „ruskich”?*

Prawdziwy uchodźca zazwyczaj nie ma takich problemów. Mówi wprost, nie kręci, jest zadowolony, że wraz z bliskimi znajduje się daleko od piekła. Wie, że to, co powie, może mu to tylko pomóc. Bierzymy jednak pod uwagę fakt, że niektórzy są bardziej skryci albo z powodu traumatycznych przeżyć nie są skłonni do otwartej rozmowy. Dlatego też przyjęcie wniosku o nadanie statusu uchodźcy wymaga od funkcjonariusza Straży Granicznej dużej asertywności i zarazem empatii. Wiadomo, każdy człowiek jest inny.

Larisa, lat 37, z wyższym wykształceniem, jest strzępkem nerwów i po prostu nie może już żyć w Czeczenii - choć kocha ją ponad wszystko. Straciła rachubę, co jest czarne, a co białe, co dobre, a co złe. Ona chce spokojnie pójść do teatru, na koncert, uczyć dzieci w szkole. Ale nie może - nachodzą ją i wypytują o brata, który zaginał bez wieści pięć lat temu. Dodatkowo jest zbyt wymancypowana, zbyt europejska, aby zostać w Czeczenii. Kobieta niezależna nie jest tam akceptowana.



Fot. Marek Stryjek.

Pojawia się Czeczen w wieku 55 lat, jest sam. Wychowywał się w Kazachstanie, z dawnych czasów znał wielu Polaków, z którymi dzielił wspólny zesłańczy los. *Paliaki eta haroszyje ludziej, takie kulturmyje...* Opowiada o swojej tragedii, gdy znowu „czarne maski” uprowadziły jego dwóch synów. Nie wie, co się z nimi dzieje. Synowie prawdopodobnie uciekli, ale nie ma pewności, nie wie, czy jeszcze żyją. Po co tam żyć, dla kogo? Pierwszy raz od dawna został wysłuchany, ktoś zapisał jego słowa, od pierwszego kontaktu z polskimi urzędnikami wie, że chciałby tu zostać do końca swoich dni... W dowód wdzięczności rzuca się do piszącej ręki funkcjonariusza i całuje ją.

Młody, ambitny i odważny Czeczen, rocznik 88, wraz z żoną i dwójką dzieci. Skończył Wyższą Szkołę Inżynierską. Ojciec, choć niewykształcony, odkładał pieniądze na jego edukację - *żebyś miał lepiej w życiu niż ja, żebyś nie musiał ciężko harować na życie*. Co z tego? Ojca zabili, brat poszedł w góry, a on pozostał sam. Ciężko pracował fizycznie, na awans nie miał szans, bo nie miał ani pieniędzy, ani znajomości. Dodatkowo zaczęli go nachodzić „ludzie w maskach”, pytali o brata. Połamali obie ręce, innym razem stłukli do nieprzytomności, pozostawili na drodze. Przypadkowy przechodzień udzielił mu pomocy, nastawił kości, żywił i rehabilitował - przez cztery miesiące. Gdy nabrał sił, zadzwonił do żony, żeby przyjechała do niego i razem wyjechali do lepszego świata. *Pan, a czy rabotu ja najdu? U mienia jest fach, ja inżynier...* Całuje rękę funkcjonariusza...

Petimat, lat 28. *Byłam w czwartym miesiącu ciąży z moją córeczką, szukali mojego męża. Pewnego dnia jedziemy razem z mężem naszym samochodem, do miasta. Nie wiadomo skąd pojawia się drugie auto, uderza w nas. Mąż ginie na miejscu, ja nieprzytomna pozostawiona zostałam na drodze bez pomocy. Dziecko urodziło się z wodogłowiem... Po co miałam tam zostawać?*

Z ust kolejnej osoby składającej wniosek usłyszeliśmy: *Pan, przypalali mnie, żebyśmy powiedziała, gdzie jest brat, a ja nie wiem, gdzie on jest, oprócz tego że w „górach”. Co ja im miałam powiedzieć, kłamać? To ma krótkie nogi*. Czeczen odsłonił klatkę piersiową z widocznymi śladami traktowania go ogniem...



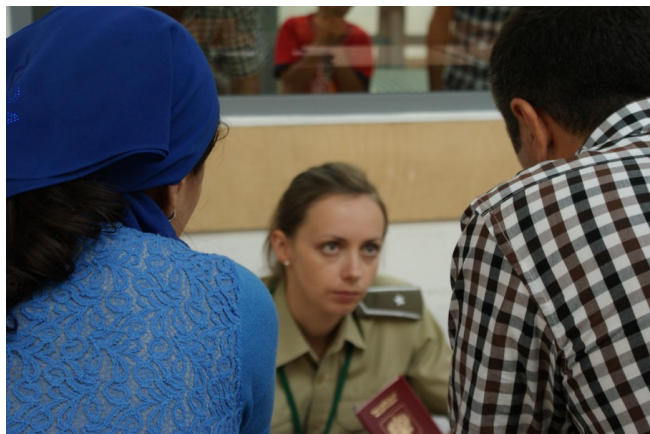


Fot. Marek Stryjek.

Sędziwa Czeczenka, matka czterech córek. Rok temu „ludzie w maskach” przyszli w nocy do jej domu. Kobiętę pobili, a męża zabrali z domu tak, jak stał. Dlaczego? Nie wiadomo. Wie tylko tyle, że brat jej męża jest „w górach”, a mąż czasami wynosił potajemnie jedzenie. Jej opowieść na tym się nie kończy. Parę miesięcy później zamaskowani ludzie powracają - ale tym razem uprowadzają najstarszą, 19-letnią córkę. Przepada bez wieści na prawie pół roku. Kiedy wróciła do domu, była strzępkiem nerwów, nie chciała o niczym mówić. W takiej sytuacji decyzja mogła być tylko jedna: uciec z tego kraju, zwłaszcza że w domu jest następną, 16-letnią córką. Podczas składania wniosku, w momencie „rozpytania” o motyw ubiegania się o status uchodźcy, najstarsza córka płacze powtarzając w kółko: *Ja nie chcę tam wracać!*

*Przyszli do nas „ludzie z gór”, poprosili o jedzenie. Zgodnie z muzułmańską tradycją przyjęliśmy gości, najedli się do syta. Gdybyśmy ich nie nakarmili, mieliśmyby kłopoty - mówi 45-letni Czeczen uciekający z żoną i siódmką dzieci. A kłopoty chyba nas lubią. Następnego dnia przyszli kadyrowcy i zaczęli o to wypytywać, grozić i wykrzykiwać, że jesteśmy zdrajcami i że chyba lubię kłopoty i sam w nie się pcham. Co było robić? I tak źle, i tak niedobrze.*

*Przyszli i pobili mnie, zgłosiłem zawiadomienie w prokuraturze. Następnego dnia już o tym wiedzieli, wrócili i grozili mi z tego powodu. Złożyłem zawiadomienie w organizacji praw człowieka - nie pomogli. Jak można żyć w takim kraju? Czego chcą od nas Czeczenów ci „ruscy”? Wyjechałem, u was żyje się normalniej, bez strachu...*



Fot. Marek Stryjek.

18-letni blondyn - z wyglądu w ogóle nie przypomina utartego wzorca „prawdziwego Czeczena”. Nie posiada żadnego wykształcenia. Jego rodziców zabili „oni”. Opiekowali się nim krewni, ale większość czasu spędzał na ulicach Groznego - jak prawdziwy „bezpriorny”. Na pytania, gdzie chodził do szkoły, skąd miał pieniądze na życie, jak się żywił - nie odpowiadał. Po pewnym czasie wpadł jakby w autystyczny monotony manierizm ruchowy. Być może zbyt bolesne wspomnienia stamtąd wywołują taki odruch.

### A jak tam Panie w Gruzji?

Jeśli chodzi o uchodźców z Gruzji, to przybywają oni do naszego kraju głównie całymi rodzinami. Po nich nikt nie przychodził w maskach. W większości przypadków, z jakimi mieliśmy do czynienia, to rodziny byłych „mundurowych”. Spotkaliśmy się z żołnierzem, strażnikiem więziennym i policjantem. Wszyscy oni jako powód przybycia podawali wydarzenia, które nastąpiły po wygranych przez Bidzina Iwaniszwili wyborach parlamentarnych w październiku 2012 r. We-

dług przedstawionych oświadczeń nowe władze zmuszały wszystkich „mundurowych” do podpisywania „lojalek” i donoszenia na swoich dotychczasowych przełożonych. Ci, którzy tego nie uczynili, zostali zwolnieni ze służby. Dodatkowo były żołnierz opowiedział o fakcie, iż był wtajemniczony w plany zamachu na Ministra Obrony Gruzji. I dlatego musiał uciekać. Były „klawisz” mówił o ogłoszeniu przez nowe władze amnestii, tuż po wygranych wyborach. Rzekomo adresy mieszkańców „nielojalnych” byłych funkcjonariuszy więziennictwa podane zostały w środkach masowego przekazu. Oprócz tego, że rodzina nie miała za co żyć, zaczęło się nachodzenie ich mieszkania przez - jak to określił - *byłych podopiecznych, nie do końca zadowolonych z jego usług*. Próbował szczęścia w Turcji - nie udało się. Uciekli do Polski.

W 2013 r. w Gruzji odbędą się wybory prezydenckie. Jak wynika z jednego z przekazów medialnych opartych na wypowiedzi eksperta z Ośrodka Studiów Wschodnich, po wyborach parlamentarnych w 2012 r., które wygrała opozycyjna partia Gruzjiński Marzenie, notowania obecnego prezydenta znacznie spadły. Taśmy ujawniające maltretowanie i upokarzanie więźniów wzburzyły społeczeństwo. Filmy pokazujące brutalne sceny zostały pokazane przed wyborami parlamentarnymi. Gruzini bardzo szybko zmieniają swoje sympatie polityczne. Należy jednak pamiętać, że prezydent Saakaszwili przyczynił się do gruntownego zmodernizowania aparatu państwa, sprywatyzowania służby zdrowia i skutecznego zwalczania korupcji.



Fot. Marek Stryjek.

### Uchodźcy w Polsce

Funkcjonariusze Straży Granicznej są zobligowani do przyjmowania wszystkich wniosków uchodźczych. O tym, czy dana osoba zostanie uchodźcą, czy też nie, decyduje Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

Dla większości obcokrajowców, którzy na granicy składają wniosek o przyznanie statusu uchodźcy, Polska stanowi jedynie etap w podróży. Osoby te często nie docierają do ośrodków dla uchodźców. Wybierają ryzykowną podróż bez wymaganych dokumentów dalej na Zachód.

W 2012 r. polskie organy przyjęły 5 477 wniosków o nadanie statusu uchodźcy. Wnioski te obejmowały 10 753 osoby. W porównaniu do 2011 r. odnotowano znaczny wzrost - na poziomie ok. 36 proc. (w 2011 r. złożone zostały 3 524 wnioski, dotyczące 6 887 osób).

W ubiegłym roku status uchodźcy został nadany zaledwie 87 cudzoziemcom, m.in. 48 obywatelom Federacji Rosyjskiej, 24 obywatelom Białorusi, 6 obywatelom Turkmenistanu oraz 3 obywatelom Chin. Rok wcześniej tą formą ochrony objęto 153 osoby.

W wypadku wydania decyzji o odmowie nadania statusu uchodźcy Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców rozstrzyga o potrzebie udzielenia cudzoziemcowi ochrony uzupełniającej. W 2012 r. ochrona uzupełniająca została udzielona 140 osobom. W tym okresie odmówiono nadania statusu uchodźcy oraz udzielenia ochrony uzupełniającej i jednocześnie udzielono zgody na pobyt tolerowany 292 osobom.

A zatem w 2012 r. ochroną międzynarodową oraz krajową objęto w Polsce łącznie 519 cudzoziemców. Stanowi to ok. 5 proc. osób, które złożyły wnioski o nadanie statusu uchodźcy. W 2012 r. umorzono postępowania prowadzone wobec 8 641 osób, w tym wobec 4 966 obywateli Federacji Rosyjskiej oraz 2 921 obywateli Gruzji.

Według analiz Agencji Frontex i Europejskiego Urzędu Wsparcia w dziedzinie Azylu (EASO) za I kwartał 2013 r., przewiduje się, że w 2013 r. do Europy i Polski przybędzie jeszcze więcej osób poszukujących ochrony międzynarodowej. Obserwacja „terespolskiej” rzeczywistości wydaje się potwierdzać te przewidywania. Już w sierpniu liczba osób wnioskujących o nadanie statusu uchodźcy w samym Terespolu przekroczyła tę z ubiegłorocznej statystyki.

## Inteligentne granice Unii Europejskiej

Lukasz Użyczyn

Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie

Odprawa minimalnej - zgodnie z Kodeksem Granicznym Schengen (KGS)<sup>1</sup> - podlegają wszystkie osoby mające obywatelstwo kraju UE bądź korzystające z prawa do swobodnego przemieszczania się. Odprawa ta obejmuje sprawdzenie tożsamości, ważności dokumentu i jego autentyczności. Pozostali cudzoziemcy, tj. obywatele państw trzecich, podlegają odprawie szczegółowej, która oprócz powyżej wymienionych czynności obejmuje m.in. sprawdzenie celu ich podróży, wysokości posiadanych środków finansowych, a także tego, czy dana osoba figuruje w Systemie Informacji Schengen<sup>2</sup> oraz bazach krajowych, jak również weryfikację, czy nie został przekroczony maksymalny okres pobytu wskazany w wizie. Obecnie ustalenie okresu pobytu następuje na podstawie stempli kontroli granicznej, zamieszczanych w paszporcie podczas przekraczania granicy, poprzez liczenie odcisków stempli kontroli granicznej na wjazd i wyjazd. Stosowanie stempli następuje jednak wiele trudności, bowiem może się to wiązać z niedostateczną czytelnością stempli, fałszowaniem, podrabianiem oraz czasochłonną czynnością obliczania dni pobytu. Problem ten został dostrzeżony przez Komisję Europejską, która zwróciła również uwagę na brak elektronicznych ogólnounijnych instrumentów monitorujących ewidencję wjazdów i wyjazdów. Komisja zauważyła też kwestię związaną z wydłużaniem odprawy granicznej wynikającą z konieczności ustalania celu wjazdu i sprawdzania wysokości środków finansowych. Wychodząc naprzeciw powyższym problemom w dniu 28 lutego 2013 r. Komisja Europejska przedstawiła projekty Rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie:

- utworzenia systemu wjazdu/wyjazdu (Entry Exit System - EES) w celu rejestrowania danych dotyczących wjazdu i wyjazdu obywateli państw trzecich przekraczających granice zewnętrzne państw członkowskich Unii Europejskiej - (COM(2013) 95 final);
- utworzenia programu rejestrowania podróżnych (Registered Traveller Programme - RTP) - (COM(2013) 97 final).

Celem utworzenia systemu EES jest umożliwienie szybkiego i dokładnego obliczania liczby dni pobytu cudzoziemców z państw trzecich zarówno objętych obowiązkiem wizowym, jak i zwolnionych z tego obowiązku. Podczas wjazdu cudzoziemca możliwe będzie sprawdzanie w systemie liczby dni pozostałych do wykorzystania, a podczas wyjazdu i kontroli wewnątrz strefy Schengen - czy podróżny nie przekroczył dozwolonego okresu pobytu. Dodatkowo system ma pomagać w identyfikowaniu tożsamości osób i ułatwić analizę wjazdów i wyjazdów obywateli państw trzecich. Pozwoli to na uzyskanie precyzyjnego obrazu przepływów podróżnych przez granice zewnętrzne oraz skali nadmiernego przedłużania pobytu (np. według obywatelstwa osób). Nadto system pozwoli funkcjonariuszom straży granicznych na szybsze i bardziej precyzyjne kontrolowanie okresu dozwolonego pobytu,

odstąpienie od stemplowania paszportów, możliwość udzielania dokładnych informacji podróżnym odnośnie ich okresu pobytu. System pozwoli również na wprowadzenie zautomatyzowanych kontroli granicznych dla obywateli niektórych państw trzecich.

W systemie RTP będą rejestrowani podróżni z państw trzecich systematycznie przekraczający granicę zewnętrzną UE (np. udający się do pracy), którym zależy na sprawnym i szybkim przekroczeniu granicy. Podróżni będą składali wnioski o zarejestrowanie w systemie RTP i będą poddani szczegółowej kontroli w placówkach konsularnych lub w przejściach granicznych pod kątem spełnienia przez nich warunków wjazdu. Taka kontrola pozwoli na wyeliminowanie szczegółowej kontroli na granicy - straż graniczna nie będzie musiała ustalać celu wjazdu i sprawdzać dokumentów uzupełniających i środków finansowych. Spowoduje to uproszczenie odprawy granicznej tych podróżnych do odprawy minimalnej, poszerzonej o sprawdzenie danych w Systemie Informacji Schengen (SIS), Wizowym Systemie Informacyjnym (VIS) i bazach krajowych. Program RTP ma funkcjonować w praktyce w następujący sposób: zarejestrowany podróżny otrzyma token w postaci karty służącej do odczytu elektronicznego, zawierającej niepowtarzalny numer identyfikacyjny. Karta będzie odczytywana w automatycznych bramkach na granicy w chwili wjazdu i wyjazdu. W bramce odczytany zostanie też dokument podróży (i w stosownych przypadkach numer naklejki wizowej) oraz odciski linii papilarnych podróżnego. Zgodnie z założeniami, potem nastąpi porównanie z danymi przechowywanymi w centralnym repozytorium i innych bazach danych, w tym w VIS dla posiadaczy wizy. Jeżeli w toku wszystkich kontroli nie wynikną żadne problemy, podróżny będzie mógł przejść przez automatyczną bramkę.

Oba opisane powyżej systemy uzupełniające systemy VIS i SIS w znacznym stopniu przyczynią się do lepszego zarządzania przepływami podróżnych i większej kontroli tych przepływów na granicy, umożliwiając sprawniejsze przekraczanie granicy podróżnym spoza UE, którzy przeszli wstępne kontrole i którzy odbywają częste podróże. Prace nad wprowadzeniem systemów mają zostać zakończone w 2017 r. Celem tych działań ma być stworzenie „inteligentnych granic”, które będą mogły być przekraczane przez niektórych podróżnych automatycznie, bez ingerencji funkcjonariuszy straży granicznej. Ma to w znacznym stopniu zwiększyć przepustowość przejść granicznych oraz ułatwić monitorowanie liczby migrantów, którzy w nieuprawniony sposób przedłużają swój pobyt na terytorium państw UE. Wspomniane rozwiązania mają być też odpowiedzią na stale zwiększający się przepływ cudzoziemców z państw trzecich przez granice zewnętrzne UE.

Źródła: COM(2005) 597 final, COM(2006) 402 final, COM(2008) 69 final, COM(2009) 262 final, COM(2011) 680 final, COM(2013) 96 final, Program Haski.

<sup>1</sup> Rozporządzenie (WE) nr 562/2006 (Dz. Urz. UE L 105 z dnia 13.04.2006 r., s. 1).

<sup>2</sup> Art. 26, 32, 34, 36, 38 Decyzji Rady 2007/533/WSIW z dnia 12 czerwca 2007 r. w sprawie utworzenia, funkcjonowania SIS drugiej generacji (Dz. Urz. UE L 205/63 z 07.08.2007 r.); Art. 24 Rozporządzenia (WE) nr 1987/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 grudnia 2006 r. w sprawie utworzenia, funkcjonowania i użytkowania SIS drugiej generacji (Dz. Urz. UE L 381/4 z 28.12.2006 r.).

## Zmieniając stare na nowe...



Fot. Kpaliion. Źródło: Wikipedia.

523 artykuły i 282 strony - tak obszerny jest projekt nowej ustawy o cudzoziemcach, który został przedstawiony w Sejmie w lipcu br. Posłowie debatowali na jego temat i zgodzili się, że może on zostać skierowany do sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych do dalszych prac.

W czasie debaty parlamentarzystów najbardziej interesowała objętość nowego aktu prawnego, który mimo deklaracji rządu o potrzebie nowoczesnej, czytelnej regulacji, wydaje się być bardzo rozbudowany i mało przejrzysty. Poseł Krystyna Łybacka (SLD) wyraziła zaniepokojenie, że „cudzoziemiec, który będzie chciał skorzystać z tej ustawy, bez pomocy profesjonalnego prawnika czy kogoś, kto go przeprowadzi przez tą ustawę, będzie miał problemy, ponieważ ona (...) jest trudna w czytaniu, także dla Polaka”. Kolejną rzeczą, o której mówili posłowie, była kwestia obciążenia finansowego państwa, które mogłoby wynikać z nowej ustawy. Te wątpliwości rozwiązał jednak sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Piotr Sta-

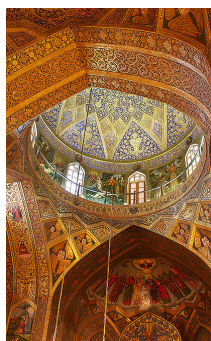
chańczyk, który przedstawiając uzasadnienie do projektu ustawy i odpowiadając na pytania z sali, zadeklarował, że koszty wejścia nowego prawa w życie zostały zweryfikowane przez ministra finansów i będą się mieścić w przyznanym limitach budżetowych. Posłów, zwłaszcza opozycji, zaniepokoił też fakt, że instytucja wydalenia cudzoziemca została zastąpiona zasadą dobrowolnego powrotu, co może oznaczać brak mechanizmów egzekwowania decyzji o powrocie cudzoziemca do kraju pochodzenia. Wydaje się, że niektórzy parlamentarzyści nie zorientowali się, że nadal pozostaje możliwość przymusowego wykonania decyzji o zobowiązaniu do powrotu. Warto wskazać, że w dyskusji sejmowej pojawiły się też propozycje wprowadzenia ułatwień w zakresie legalizacji pobytu dla najlepszych specjalistów i naukowców. Pytania zadawane w czasie debaty dotyczyły kwestii nie tylko bezpośrednio związanych z projektem ustawy. Minister Stachańczyk był pytany m.in. o dostrzeżony w połowie 2013 r. problem z wydawaniem wiz pracownikom z Ukrainy (na podstawie oświadczeń pracodawców o zamiarze zatrudnienia cudzoziemca), których oczekiwali polscy sadownicy i rolnicy, kwestię uchodźców, warunki panujące w ośrodkach strzeżonych dla cudzoziemców, a także o... plany wobec Wólki Kosowskiej w związku z obecnością tam migrantów bez prawa do pobytu w Polsce.

Trzeba mieć nadzieję, że posłowie uważnie przeczytali liczącą prawie 500 stron ustawę (razem z uzasadnieniem), a przynajmniej, że zrobią to członkowie specjalnie ustanowionej podkomisji w ramach Komisji Spraw Wewnętrznych, którzy mają czas na rozpatrzenie projektu do 20 września br. <sup>MP</sup>



## Imigranci w Polsce

### Sam zamiar nie wystarczy



Fot. twocentsworth. Źródło: Flickr.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargę nielegalnie przebywającej w Polsce Iranki na decyzję Urzędu do Spraw Cudzoziemców odmawiającą jej nadania statusu uchodźcy. Skarżąca zarzuciła m.in., że błędne jest uznanie, iż nie istnieje „ryzyko doznania krzywdy w kraju pochodzenia, pomimo chęci zmiany religii, co uznawane jest w Iranie za przestępstwo”. Zdaniem Sądu jednak „Sama wola i oświadczenia, bez przełożenia tego do sfery faktów, w żaden sposób nie kreują rzeczywistości. (...) w kwestii wyznania jest delikatna granica pomiędzy formalnym przyznaniem do danej religii a wykonywaniem praktyk właściwych dla tej religii oraz światopoglądem z tym związanym”.

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, cudzoziemcowi nadaje się status uchodźcy, jeżeli na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem w kraju pochodzenia z powodów enumeratywnie w ustawie wskazanych - w tym religii - nie może lub nie chce korzystać z ochrony tego kraju. Jak orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w cytowanym wyżej wyroku z dnia 16 lipca br., sygn. akt IV SA/Wa 682/13, wskazanie, że obawa musi być uzasadniona oznacza, że „nie wystarcza jedynie subiektywne przekonanie, lecz obawa musi być w pewien sposób zobiektywizowana poprzez odniesienie jej do realiów występujących w kraju pochodzenia osoby ubiegającej się o nadanie jej statusu uchodźcy. Dopiero na tym tle można dokonać właściwej oceny, czy dana osoba ubiegająca się o status uchodźcy rzeczywiście może obawiać się prześladowań ze strony własnego państwa”. Jak wskazano w toku postępowania, cudzoziemka nie wykazała, że z powodu samych deklaracji przejścia na chrześcijaństwo poddawana była w swoim kraju prześladowaniom, co oznacza brak przesłanek do stwierdzenia, że istnieje rzeczywiste ryzyko doznania przez nią krzywdy z tego powodu. Wskazano również, że podejmowane działania, takie jak uczęszczanie do kościoła ormiańskiego, poszerzanie wiedzy w Internecie, wysłanie pisma z prośbą o ochrzczenie „świadczyć mogą jedynie, że ta droga życia duchowego jest jej bliższa, niemniej nie dowodzą one, że doznawała ona prześladowań z tego tytułu”. Jak stwierdził Sąd, „stan zaawansowania procedury zmiany religii na etapie postępowania sądowego pozostaje bez znaczenia. Organ administracji bowiem orzeka na podstawie stanu faktycznego z daty decyzji administracyjnej. W tej dacie skarżąca wyrażała jedynie wolę zmiany, bez przełożenia tej woli na konkretne działania zmieniające rzeczywistość”.

Orzeczenie jest nieprawomocne. Od wyroku WSA stronom przysługuje skarga kasacyjna do NSA, na złożenie której mają 30 dni od daty doręczenia odpisu orzeczenia wraz z uzasadnieniem, co nastąpiło 8 sierpnia br. KM

Źródło: <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/5357B65A87>.

### (Smutna) rzeczywistość repatriantów

Czy temat repatriacji jest tematem zaniedbanym? Takie stwierdzenie pojawiło się np. w [wywiadzie](#) na temat repatriacji, udzielonym na początku 2013 r. przez Dorotę Parzymies, założycielkę i do niedawna Prezes Fundacji „Ocalenie”. Mimo istnienia przepisów regulujących repatriację, powstawania raportów z badań naukowych i ekspertyz poświęconych repatriacji, debatę publiczną w tym zakresie nadal można uznać za ograniczoną, realizację polityki repatriacyjnej - za nieskuteczną, a troskę o repatriantów, ich rodziny i osoby, które na przesiedlenie do Polski w drodze repatriacji wciąż czekają - za niewystarczającą.

Z dostępnych informacji o losach repatriantów i uwarunkowaniach ich adaptacji wynika, że przyjazd do Polski nieraz skutkuje rozczarowaniem po stronie przybyszy. Powodem niezadowolenia są najczęściej problemy ekonomiczne, poczucie niższego standardu życia nie tylko na tle tego, co zostawili w krajach dotychczasowego zamieszkania, ale też na tle postrzeganego standardu życia Polaków. Choć już na początku repatrianci otrzymują od państwa polskiego dużą pomoc: mieszkanie i pracę dla co najmniej jednego członka rodziny repatrianckiej. To zresztą konieczny do spełnienia warunek: aby repatriacja nastąpiła, potencjalni repatrianci muszą otrzymać z konkretnej gminy zaproszenie wraz z gwarancją przyznania mieszkania i zapewnienia pracy. A na to niektórzy czekają latami. W bazie „Rodak”, zawierającej dane osób oczekujących na repatriację, którym już wydano przyrzeczenie wydania wiza repatriacyjnej, widnieje ok. 2 800 nazwisk. Repatrianci nie mają wpływu na wybór miasta czy gminy, do której trafią. Jak pokazują doświadczenia kilkudziesięciu tysięcy repatriantów w Polsce, najłatwiej

jest im się zaadaptować w dużych miastach, gdzie są większe szanse na pracę, a lokalne społeczności są bardziej otwarte na przybyszy niż w gminach, gdzie dodatkowo nasilone są różne problemy społeczne, jak bezrobocie czy bieda.

Wielu repatriantów nie może się w Polsce odnaleźć, szczególnie jeśli ich małżonkowie nie są z pochodzenia Polakami i napotykać liczne bariery o charakterze administracyjnym wynikające z faktu bycia cudzoziemcem (np. brak prawa do świadczeń emerytalnych w Polsce). Zdarzyło się, że problemy materialne czy formalne rodzin repatrianckich doprowadziły do rozpadu małżeństw bądź powrotu do kraju dotychczasowego pobytu lub wyjazdu do innych krajów. Problemem, który wcześniej bagatelizowano, okazała się też bariera językowa. Na doksztalcenie w tym zakresie często nie ma środków, a oferujące je nieliczne organizacje społeczne działają tylko w ograniczonym zakresie, nie wszędzie. Problemy językowe oznaczają (przynajmniej potencjalnie) problemy ze znalezieniem pracy. Przekładają się one też na trudności w nawiązywaniu kontaktów towarzyskich, a tym samym utrudniają integrację. Nie pomagają w przetrzymaniu tęsknoty za krajem pochodzenia, zwłaszcza w obliczu sytuacji, gdy Polska okazuje się dla repatriantów „macochą”, a nie „matką”, jak czasem określają Polskę repatrianci.

Co jest potrzebne, by repatrianci poczuli się w Polsce dobrze? Nie tylko kampania podnosząca świadomość społeczną i właściwe wsparcie materialne. Konieczne jest też zrewidowanie założeń polityki repatriacyjnej, refleksja nad dotychczasowymi rezultatami repatriacji i jasne sformułowanie rzeczywistego jej celu (etyczny czy ekonomiczny?). Za tym powinna pójść lepsza organizacja działań wspierających adaptację repatriantów i samą repatriację. MOS

### Rząd przeciwko obywatelskiemu projektowi ustawy o repatriacji



„W ocenie Rządu nie jest zasadne, aby w obecnej sytuacji gospodarczej kraju, a także wobec konieczności realizacji wydatków budżetu państwa, wprowadzać regulację powodującą znaczący wzrost wydatków budżetu państwa” - ten fragment [stanowiska Rządu w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o powrocie do Rzeczypospolitej Polskiej osób pochodzenia polskiego deportowanych i zesłanych](#)

[przez władze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich](#) wydaje się stanowić kwintesencję całego dokumentu. Według obliczeń rządowych rzeczywisty roczny koszt realizacji ustawy jest co najmniej ponad siedmiokrotnie wyższy niż koszt równy 100 mln zł oszacowany przez twórców projektu, inicjatorów akcji „Powrót do ojczyzny”. Według Rady Ministrów przesiedlenie jednej osoby może kosztować w sumie nawet do 423 tys. zł.

Najważniejsze zastrzeżenia rządu co do projektu są następujące: 1) przyznanie prawa do repatriacji wszystkim osobom deportowanym „w ramach stalinowskich represji” oznacza trudną do określenia liczbę potencjalnych repatriantów, a tym samym skutków wprowadzenia projektu w życie; 2) nadanie obywatelstwa polskiego w trybie repatriacji małżonkom repatriantów nieopoleśnionych pochodzenia byłoby nieuzasadnionym przywilejem dla tej grupy cudzoziemców, mogłoby doprowadzić do nasilenia się zjawiska zawierania małżeństw „dla papierów”, a także przyczynić się do znaczącego wzrostu kosztów wypłaty zasiłków dla bezrobotnych i emerytur, które repatrianci otrzymują na uprzywilejowanych zasadach; 3) obowiązek zapewnienia przez ministra spraw wewnętrznych mieszkań rodzinom repatrianckim na okres dwóch lat w ciągu 24 miesięcy od wydania im przyrzeczenia wydania wiza repatriacyjnej byłby trudny do realizacji z powodu braku bazy lokalowej w gestii MSW; 4) przyznanie zasiłku pieniężnego w wysokości 1 175 zł na osobę miesięcznie wypłacanego przez trzy lata - oprócz innych świadczeń społecznych - to pomoc społeczna w zakresie niedostępnym innym obywatelom polskim; 5) zapewnienie hojnych świadczeń przewyższających średnie płace na Ukrainie i Białorusi, bez określenia daty zakończenia akcji repatriacyjnej, może skłaniać do nadużywania procedury repatriacyjnej.

W zamian rząd proponuje ściśle określenie zakresu podmiotowego ustawy (nieco rozszerzonego w stosunku do obecnego), zmodyfikowanie modelu finansowania repatriacji w celu zachęcenia gmin do wystawiania zaproszeń repatriantom, przyznawanie pomocy pieniężnej także osobom przesiedlającym się na własną rękę oraz uprawnienie repatriantów do rocznego programu adaptacyjnego obejmującego naukę języka polskiego, szkolenia zawodowe oraz zasiłek pieniężny. Rada Ministrów chce także wyznaczenia daty końcowej akcji repatriacyjnej w obecnym kształcie, tłumacząc to istnieniem innych przepisów umożliwiających osobom pochodzenia polskiego łatwe przesiedlenie się do Polski i szybką naturalizację. RS

## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### Zgłoś się do Home Office, zanim on zgłosi się po ciebie

Na ulicach sześciu gmin Londynu pojawiły się samochody z billboardami z przesłaniem do imigrantów, którzy przebywają na terenie Wielkiej Brytanii nielegalnie: „Wróć do domu albo zostaniesz aresztowany”. Wyjechać do kraju pochodzenia, w ramach programu dobrowolnych powrotów, można z pomocą Home Office (HO, brytyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych). Wystarczy wysłać sms, przyznać się do swojego nielegalnego statusu pobytu, a urzędnicy odpowiedzą na wszelkie pytania oraz pomogą w organizacji powrotu do domu.



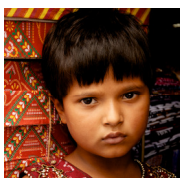
Źródło: Home Office.

Bilbordy te pojawiły się nie tylko w miejscach, w których znajdują się duże skupiska imigrantów, ale także tam, gdzie Konserwatyści obawiają się stracić poparcie na rzecz UKIP (United Kingdom Independence Party, która postuluje m.in. zamknięcie Wielkiej Brytanii na imigrację z nowych krajów członkowskich UE czy ogólne zaostrzenie polityki imigracyjnej). Na plakatach podawana jest liczba imigrantów zatrzymanych za nielegalny pobyt na terytorium Wielkiej Brytanii - w ten sposób rząd chce przekonać wyborców o swoich zdecydowanych działaniach w walce z nielegalną imigracją. Akcja ma prawdopodobnie związek z wyborami, które odbędą się w najbliższych dwóch latach - najpierw do Parlamentu Europejskiego, a później - do parlamentu krajowego. Organizacje pozarządowe (m.in. Refugee Action, Migrants' Rights Network) podkreślają, że takie działania nie służą niczemu innemu, jak właśnie zademonstrowaniu antyimigranckiego programu obecnego rządu, przy okazji wpływając w ten sposób na pogorszenie stosunków sąsiedzkich i wzrost nastrojów antyimigranckich.

W odpowiedzi internauci podjęli akcję, której celem jest ośmieszenie działań HO. Polega ona na wysyłaniu na wskazany numer telefonu wiadomości tekstowych o bezsensownych treściach, np. „Czy potrzebna jest wiza zezwalająca na pobyt w Harrow, podczas gdy mieszkam w Willesden” [dzielnice Londynu - przyp. KF] albo „Muszę wrócić do domu w ten weekend, droga prowadzi z Cardiff do Abberystwyth i jest niemożliwie długa - jakieś porady? Czy moglibyście mi pomóc z dokumentami podróży?”. Samochody, na których zamocowane były billboardy już nie jeżdżą po ulicach Londynu i na razie nie wiadomo, czy pojawiają się gdzieś jeszcze. A to dlatego że trwający przez tydzień eksperyment konserwatystów spotkał się z ogromną falą krytyki. I nie tylko z lewej, ale i z prawej strony sceny politycznej, ze strony organizacji pozarządowych i rzeszy internautów, jak również wielu mieszkańców dzielnic, w których była zorganizowana ta kontrowersyjna kampania. Okazało się, że takie działania stoją w sprzeczności z obowiązkiem władz publicznych dotyczących zapobiegania dyskryminacji w przestrzeni publicznej. Co więcej, powinny być poprzedzone konsultacjami społecznymi na temat zasadności ich przeprowadzenia i potencjalnych konsekwencji dla społeczności lokalnych.

Źródło: [Home Office](#).

### Bangladeski przekręt



Fot. Santiago S. V. Źródło: Flickr.

Hiszpańska policja wpadła na trop grupy imigrantów z Bangladeszu zajmującej się przetrznięciem małoletnich obywateli z tego kraju. Według policyjnego komunikatu, młodzi Banglijczycy byli transportowani statkami, ukryci w kontenerach, bądź przekraczali granicę z fałszywymi paszportami i wizami. Po przyjeździe do Hiszpanii gwarantowano im lokum w położonych pod Barceloną miejscowościach, które są licznie zamieszkiwane przez imigrantów z Bangladeszu. Grupa zajmująca się procederem współpracowała z osiadłymi w Hiszpanii Banglijczkami, którzy posiadali obywa-

telstwo któregoś z krajów członkowskich UE (głównie Hiszpanii i Wielkiej Brytanii). Niegodnie z prawdą podawali się oni za ojców nieletnich podczas procedur urzędowych, które rozpoczynały się niedługo po przyjeździe dzieci do Hiszpanii. Na początku nieletni zgłaszali rzekome zaginięcie paszportu w bangladeskiej ambasadzie. Następnie inicjowano procedurę łączenia rodzin, w ramach której hiszpańskie władze nadawały zezwolenie na pobyt rzekomemu dziecku obywatela Hiszpanii czy - rzadziej - Wielkiej Brytanii. Nieletni i ich prawdziwe rodziny płacili za przerzut nawet 10 000 euro, z czego fałszywi „tatusiowie” za udział w tym procederze otrzymywali 3 000 euro. Hiszpańska policja zatrzymała 37 osób, z których 27 postawiono zarzuty. W domu szefa grupy znaleziono czyste wnioski paszportowe, odpisy aktów urodzenia i zameldowania, a także 13 paszportów. Policyjna operacja dotycząca bangladeskiej szajki jeszcze się nie zakończyła. Nie był to pierwszy namierzony przez policję przypadek przetrznięcia Banglijczyków do Hiszpanii. W zeszłym roku na Gran Canaria została zatrzymana grupa, której członkowie umieszczali banglijskich imigrantów na statkach i zapewniali im fałszywe paszporty oraz przepustki członków załóg morskich. Banglijczycy po zejściu na ląd nie wracali na pokład statków, ale udawali się do Madrytu. Grupa działająca na Wyspach Kanaryjskich zajmowała się także aranżowaniem fikcyjnych małżeństw z obywatelkami Hiszpanii. Przywódca grupy kilkakrotnie podał się za ojca bangladeskich nieletnich celem wyrobienia im dokumentów na podstawie procedury łączenia rodzin.

Wśród przyczyn emigracji z Bangladeszu znajdują się ubóstwo, bezrobocie, a także niepewna sytuacja polityczna i napięcia etniczne. AR

### Tontyny - migranckie kooperatywy

Idea spółdzielczości czy - szerzej - społecznych form ekonomicznych nie jest charakterystyczna tylko dla Europy. Okazuje się, że migranci z odległych części świata często przenoszą na kontynent europejski własne oryginalne i tradycyjne zwyczaje ekonomiczne. Jednym z przykładów takich zwyczajów są „tontyny” (fr. *tontine*), szczególnie rozpowszechnione w krajach frankofońskich. Mimo że nazwa pochodzi od XVII-wiecznego bankiera Lorenzo de Tonti, który promował specyficzną formę ubezpieczenia na życie wypłacanego w rentach, obecnie ma ona szersze znaczenie, które obejmuje także grupy oferujące swoim członkom mikrokredyty. Tontyny są podobne do towarzystw ubezpieczeń wzajemnych, ale działają nieformalnie i wyłącznie na poziomie lokalnym. Ta forma samopomocy istniała w wielu społecznościach tradycyjnych, często jeszcze zanim poznały one pieniądze wprowadzone do obiegu przez Europejczyków, i była szczególnie rozpowszechniona wśród mieszkańców zachodniej Afryki.



Fot. The Reboot. Źródło: Flickr.

Obecnie tontyny cieszą się wielką popularnością wśród afrykańskich migrantów we Francji. Są to nieformalne grupy złożone przede wszystkim z kobiet, które w czasie regularnych spotkań (np. raz w miesiącu) zbierają składki od każdej z członkiń. Zebrane fundusze wydawane są na pomoc w razie nagłych wypadków i wyjątkowych wydarzeń (takich jak pogrzeby, śluby, urodzenie dziecka czy chrzest), ale też członkinie mogą ubiegać się o dofinansowanie rozpoczęcia drobnej działalności gospodarczej czy nawet kupna np. telewizora. Dystrybucja pieniędzy odbywa się w systemie rotacyjnym (w każdym kolejnym miesiącu pomaga się innej osobie) i oparta jest na wzajemnym zaufaniu znających się członkiń grupy. Tontyny zwykle tworzone są przez osoby pochodzące z tych samych regionów w kraju pochodzenia, a ich funkcje nie sprowadzają się wyłącznie do wymiaru ekonomicznego, ale służą też podtrzymywaniu tożsamości, nauce języka lokalnego oraz stanowią grupę wsparcia dla kobiet często znajdujących się w trudnej sytuacji. MP

Źródła: Ardener S. (1964), The Comparative Study of Rotating Credit Associations, *The Journal of the Royal Anthropological Institute of Great Britain and Ireland* 94(2): 201-229; Balkenhol B., Gueye E. H. (1994), *Tontines and the banking system: is there a case for building linkages*, Geneva: International Labour Office, Enterprise and Cooperative Development Department; Trauner H. (2005), Dimensions of West-African Immigration to France: Malian Immigrant Women in Paris, *Stichproben Wiener Zeitschrift für kritische Afrikastudien* 8, no. 5: 1-15.



## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### Zasłona niezgody



Fot. nurulsharifa. Źródło: Flickr.

We francuskich „dzielnicach odrzucenia” znowu zawrzało. Stało się to po tym, jak młody człowiek wdał się w utarczkę słowną z policjantami, gdy ci chcieli skontrolować jego żonę ubraną w nikab. Zdarzyło się to w Trappes, niedaleko Wersalu. Ale w przeciwieństwie do wydarzeń z 2005 r., ostatnie zamieszki skończyły się już po trzech dniach. To wystarczyło, aby przypomnieć, że przedmieścia to w dalszym ciągu beczka prochu. Jak napisano w brytyjskim „The Economist”, jest to „toksyczna mieszanka islamu, bezrobocia i poczucia krzywdy”. A i „wkurzonych”, gotowych odpalić lont, nie brakuje. Zwłaszcza gdy zachowanie policjantów bywa czasem dalekie od profesjonalizmu.

W 2011 r. we Francji (a wcześniej w Belgii) wprowadzono prawo zakazujące zasłaniania twarzy w miejscach publicznych. Choć teoretycznie dotyczy to nie tylko tradycyjnych okryć noszonych przez muzułmanki, takich jak nikab czy burka, ale też kasku czy kominarki, to w praktyce uderza przede wszystkim w wyznawców islamu. Za naruszenie przepisów grozi mandat w wysokości 150 euro. Nie wszystkich on odstrasza: zdarzają się i tacy, którzy nakrycia zasłaniające twarz noszą i płacą kary.

Wspomniany zakaz stał się bezpośrednią przyczyną zamieszek, które wybuchły w Trappes 19 lipca br. Dzień wcześniej policjanci próbowali skontrolować młodą kobietę noszącą nikab, która wraz z mężem, siostrą i matką wracała z porannymi zakupami. Zarówno mężczyzna, jak i kobieta pięć lat przed zdarzeniem przeszli konwersję na islam. Istnieją dwie wersje przebiegu zdarzenia. Zdaniem policjantów, to mąż kobiety zachowywał się agresywnie i zaatakował jednego z nich, „rzucając mu się do gardła”. Zdaniem mężczyzny z kolei, to stróż prawa nadużył władzy, gdy „nie powiedziawszy nawet dzień dobry” przystąpili do sprawdzania dokumentów. Kiedy matka kobiety zapytała, dlaczego ich kontrolują, miała zostać odepchnięta przez policjantów. Był to gest, który rozpoczął wzajemne przepychanki\*. Kilkudzielnicy mieszkańców udało się pod lokalny komisariat, aby zaprotestować przeciwko brutalności policji. W tej kwestii znowu zeznania są rozbieżne. Zdaniem uczestników, w pokojowym „wieczornym spacerze” brały udział całe rodziny, w tym dzieci. Według policjantów, protestujący zaatakowali komisariat. Pewne jest, że ktoś z tłumu rzucił racę, a policjanci odpowiedzieli gazem łzawiącym. W wyniku rozruchów kilka osób zostało rannych, w tym młody chłopak, który stracił wzrok. Spłonęło dwadzieścia samochodów.

Według badań Obserwatorium Islamofobii, działającego przy Francuskiej Radzie Kultu Muzułmańskiego (CFCM), liczba zarejestrowanych aktów przemocy i gróźb wobec wyznawców islamu w pierwszej połowie 2012 r. wzrosła o 35 proc. w stosunku do tego samego okresu w roku poprzednim. Jak zaznacza Abdallah Zekri, prezydent Obserwatorium, nowym zjawiskiem jest przemoc wobec kobiet nie tyle noszących nikab, ile zwykłą chustę. Ponadto, jak zaznacza, „zdecydowana większość muzułmanów respektuje prawo z 2011 r., ale niektórzy, nawiąssem mówiąc 'konwertyci', którzy całkowicie nie znają islamu ani Koranu i chcą być bardziej muzułmańscy od muzułmanów (...). Tak postępując, robią znaczącą krzywdę muzułmanom, wpływając na wizerunek całej społeczności”.

KM

\* Wywiad udzielony przez męża kobiety można obejrzeć na stronie „Le Monde”.

Źródło: „Le Monde”, „The Economist”.

### Wyjazd z wyspy jak wulkan gorącej - c.d.



Fot. Nathan Laurell. Źródło: Flickr.

Niedawne zmiany prawa migracyjnego na Kubie ułatwiają wyjazdy z tego państwa. Jak pisaliśmy w lutym numerze „BM” (zob. „BM” nr 40, s. 8), Kubańczykom zaczęto przyznawać paszporty na dwa lata, a wyjazd nie musi już być poprzedzony uzyskaniem specjalnego zezwolenia kubańskich władz.

Zgodnie z przewidywaniami po wprowadzeniu nowej regulacji wśród mieszkańców wyspy wzrosło zainteresowanie uzyskaniem amerykańskiej wizy. W Stanach Zjednoczonych obserwuje się wzrost liczby Kubańczyków, ale nie można mówić o exodusie z Kuby. Niektórzy obywatele kubańscy, którym nie

udało się uzyskać amerykańskiej wizy, udają się na terytorium innych państw, skąd próbują przedostać się do USA bez ważnego zezwolenia. Co oczywiste, najczęściej osób udaje się do Meksyku, skąd drogą lądową usiłuje przekroczyć amerykańską granicę. Zdarzały się przypadki osób usiłujących dotrzeć tam samolotem z Nigerii czy Haiti. Jednocześnie zanotowano spadek liczby osób podejmujących ryzykowną próbę przedostania się na terytorium USA drogą morską.

W odpowiedzi na reformę na Kubie Stany Zjednoczone Ameryki uchwałyły nową regulację dotyczącą kubańskich obywateli. Od sierpnia br. mogą oni starać się o turystyczne wize wielokrotnego wjazdu wydawane na pięć lat, a nie jak wcześniej - tylko na pół roku. Strona amerykańska argumentuje, że takie zezwolenie ma wspierać demokratyzację wyspy i umożliwić częstsze kontakty między członkami rodzin zamieszkującymi na stałe w obu państwach. Szacuje się, że w USA żyje ponad 1 mln 600 tys. kubańskich imigrantów i ich potomków. Wydawane dotychczas wize jedнокrotnego wjazdu łączyły się z dużymi wydatkami dla osób pragnących odwiedzić swoich bliskich zamieszkujących USA. Przed każdym wyjazdem musiałe one wnieść opłatę konsularną w wysokości 160 USD. Opłata za wydanie wielokrotnej wizy nie wzrosła. Nowa regulacja dotyczy wyłącznie wizy typu B-2, wydawanej turystom, członkom rodzin odwiedzających bliskich oraz osobom udającym się do USA na leczenie. Najczęściej jednak tego rodzaju wiza wydawana jest osobom starszym, wobec których nie zachodzą wątpliwości, że ich pobyt w USA będzie miał charakter zarobkowy. Zapowiedziano, że mają szansę ją otrzymać osoby, które wcześniej podróżowały do USA i wróciły na Kubę przed upływem terminu ważności wizy. Od ubiegających się o wizę oczekuje się, że udowodnią silne więzi z wyspą i nie pozostaną w USA dłużej, niż zezwala na to amerykańskie prawo.

AR

### Niespełnione marzenia o Australii



Autor: Cairo. Źródło: National Museum of Australia.

Canberra zdecydowała się na kolejne zaostrzenie przepisów migracyjnych. „Ubiegający się o azyl imigranci, którzy przyplwają na łodziach [tzw. *boat people* - przyp. KM], nie dostaną możliwości legalnego osiedlenia się w Australii jako uchodźcy” - poinformował australijski premier, Kevin Rudd\*. Zamiast do Australii trafiają oni do jednego z dwóch ośrodków: na należącej do Papui Nowej Gwinei wyspie Manus, która ewentualnie może przyznać im azyl, lub na wyspę Nauru. To wyraźna zmiana stanowiska po stronie Partii Pracy i samego Ruddy, który jeszcze kilka lat temu był zdecydowanym przeciwnikiem tzw. Pacific Solution. Stosowna umowa została już podpisana pomiędzy szefem rządu Australii a premierem Papui Nowej Gwinei, Peterem O’Neillem. W zamian za przyjęcie osób poszukujących azylu ta ostatnia otrzyma „hojną pomoc finansową”.

Zaostrzenie przepisów tłumaczy się koniecznością uszczelnienia granic, chęcią zapobieżenia handlowi ludźmi, ale przede wszystkim - zamiarem zniechęcenia migrantów do grożącej śmiercią wodnej przeprawy, jak i troską o strażników, którzy ryzykują życiem ratując rozbitków. Szacuje się, że od 2001 r. podczas ryzykownej podróży zginęło ponad 1 000 osób. Złośliwi twierdzą, że prawdziwa przyczyna zmiany prawa tkwi w zbliżających się wyborach, a premierowi leży na sercu nie tyle życie zdesperowanych cudzoziemców, ile spadające w sondażach słupki poparcia. Sytuacja Partii Pracy, na której czele stoi Kevin Rudd, nie wygląda różowo, a opozycja punktuję rządzących zarzucając im zbyt małą stanowczość w kwestii ochrony granic.

Do sprzeciwu wobec reformy nawołuje Amnesty International (AI), która zbiera podpisy pod petycją w tej sprawie. „Pokażmy Kevinowi Ruddowi, że wszyscy ludzie szukający azylu w Australii powinni być traktowani uczciwie i ze współczuciem” - napisano w niej. Organizacja wskazuje też, że starający się o status uchodźcy będą umieszczani w „namiotowych wioskach”, takich jak te na wyspie Manus, które zdaniem UNHCR są „poniżej standardów międzynarodowych”, co wraz z niepewnością w sprawie uzyskania azylu może stanowić iskrę zapalną dla protestów w przyszłości. Nie są to obawy bezpodstawne. Decyzja o zaostrzeniu przepisów już wywołała zamieszki w obozie na wyspie Nauru. Uzbrojeni w noże i metalowe pręty mieszkańcy ośrodka na kilka godzin przejęli nad nim kontrolę. Według danych australijskiego ministerstwa ds. imigracji, w zamieszkach wzięło udział ok. 150 cudzoziemców na ok. 500 w nim mieszkających. W wyniku starć ze służbami zniszczona została większość budynków, w tym centrum medyczne i stołówka. Według australijskich mediów straty sięgają nawet 55 mln USD.

KM

\* Nie oznacza to jednak, że Australia nie przyjmuje uchodźców w ogóle. Canberra zgadza się przyjąć 20 tys. uchodźców rocznie.

## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### Rosyjska oblawa



Fot. Violette79. Źródło: Flickr.

Pod koniec lipca br. rosyjska policja rozpoczęła na targowiskach Moskwy i obwodzie podstołecznego zakrojoną na szeroką skalę operację przeciw przybyszom z Azji Centralnej, Wietnamu, Zakaukazia oraz rosyjskiego Kaukazu Północnego. Zatrzymano ok. 5 tys. ludzi, którzy nie posiadali zezwolenia na pobyt, pracowali bez wymaganych dokumentów lub nie dopełnili obowiązku meldunkowego.

Dla zatrzymanych przygotowano, na wschodzie miasta, obóz namiotowy. Może pomieścić nawet 900 osób, które pod strażą mają czekać na deportację. Władimir Łukin, Federalny Rzecznik Praw Człowieka odwiedził to miejsce i ocenił: „To nie jest, jak mówią niektórzy, obóz koncentracyjny, ale warunki są tu złe”. W sierpniu zatrzymano w Moskwie 2 000 osób, z których część trafiła do obozu namiotowego. Większość pochodzi z Wietnamu.

Powodem rozpoczęcia akcji na targowiskach była bójka na Rynku Matwiejewskim na południowym zachodzie Moskwy, podczas której handlarz arbużami, przybysz z Dagestanu (regionu na rosyjskim Kaukazie Północnym), ciężko poturbował oficera policji, Antona Kudraszowa. Sfilmowaną amatorską kamerą awanturę na rynku wielokrotnie pokazały wszystkie federalne kanały telewizyjne, co jeszcze podgrzało i tak już bardzo silne nastroje antyimigranckie w społeczeństwie rosyjskim.

Wyniki sondażu przeprowadzonego w czerwcu przez Ośrodek Lewady (wzięło w nim udział 1 601 mieszkańców miast w 45 regionach Federacji) dowodzą, że Rosjanie odnoszą się do przybyszów z zagranicy oraz Kaukazu Północnego wrogo i z podejrzliwością. Pytani o to, co, ich zdaniem, charakteryzuje migrantów, wymieniają przede wszystkim nieznaną im języka rosyjskiego (53 proc.), niskie kwalifikacje (42 proc.), niechlujny wygląd (35 proc.), narzucanie innym swojej kultury i obyczajów (28 proc.), niegrzeczność i niedelikatność (19 proc.). 27 proc. ankietowanych zauważa jednak „wysoką gotowość do pracy za niskie wynagrodzenie”. Przytłaczającą większość Rosjan, bo w sumie 69 proc. uważa, że imigrantów w ich miastach jest zbyt wielu. Jeszcze więcej, bo 84 proc. ankietowanych, chciałoby wprowadzenia wiz dla imigrantów z dawnych republik radzieckich w Azji Środkowej i na Zakaukaziu. Rośnie też liczba tych, którzy chcieliby ograniczyć liczbę osiedlających się w ich miastach przybyszów z innych regionów Federacji Rosyjskiej, czyli przede wszystkim z Kaukazu Północnego. W czerwcu 2013 r. za takim rozwiązaniem było 65 proc. ankietowanych, czyli o 8 proc. więcej niż we wrześniu ubiegłego roku.

Według moskiewskich gazet, takich jak „Niezawisimaja Gazieta”, „Kommiersant” czy „Moskiewski Komsomolec”, policyjne operacje na bazarach były elementem kampanii przed wrześniowymi wyborami mera Moskwy. Akcja przeciw imigrantom, do których moskwianie odnoszą się wrogo, miała przysporzyć głosów dotychczasowemu gospodarzowi miasta, kandydatowi obozu władzy Siergiejowi Sobininowi.

### Deportacja płatna z góry

W czerwcu br. dwóch deputowanych do rosyjskiej Dumy wystąpiło z projektem nowelizacji prawa migracyjnego polegającej na wprowadzeniu tzw. weksli migracyjnych. Do ich wykupu byłby zobowiązany każdy migrant zarobkowy przekraczający rosyjską granicę w ramach ruchu bezwizowego. Weksle miałyby formę wystawianego imiennie bonu skarbowego opiewającego na sumę 30 tys. rubli (ok. 3 tys. zł). Środki byłby zwracane migrantowi w momencie opuszczania terytorium Federacji Rosyjskiej, jeśli nie naruszył wcześniej rosyjskiego prawa.

Autorzy projektu argumentowali, że deportacja migranta z Azji Centralnej wiąże się z kosztem ok. 30-40 tys. rubli, co zdaniem parlamentarzystów przewyższa korzyści z jego pracy czerpane przez państwo. Ich zdaniem wprowadzenie obowiązku wykupu weksli

pozwole zmniejszyć obciążenie budżetu państwa (dzięki zapewnieniu migrantowi wypłacalności w wypadku ewentualnej deportacji) oraz zmniejszyć liczbę przybywających do Rosji cudzoziemców naruszających prawo.

Przedstawiciele Federalnej Służby Migracyjnej sceptycznie odnieśli się do całej inicjatywy, twierdząc, że państwo nie narzeka na brak funduszy - koszty deportacji pokrywane są ze środków pochodzących z patentów wykupywanych przez migrantów zatrudnianych jako pomoce domowe u osób fizycznych oraz z kar za naruszanie prawa migracyjnego. Urzędnicy wyrazili także wątpliwość, czy taka suma jest osiągalna dla typowego migranta zarobkowego przyjeżdżającego z Azji Centralnej. Przez część analityków pomysł został określony jako czysty populizm i jawna dyskryminacja. Rzeczywiście, trudno oprzeć się wrażeniu, że deputowani chcieli zagrać na antyimigranckich nastrojach w rosyjskim społeczeństwie. Na wiosnę podobny pomysł pojawił się w Wielkiej Brytanii - czyżby rosyjscy deputowani inspirowali się pomysłem brytyjskiego wicepremiera\*?



Można przypuszczać, że zaproponowane poprawki raczej nie byłyby skuteczne, jako że łamanie prawa migracyjnego dotyczy przede wszystkim migrantów pracujących nielegalnie, a ci przy wjeździe na teren Rosji niekoniecznie deklarowałyby prawdziwy cel swojej podróży. Na jakiej podstawie cudzoziemiec miałby być klasyfikowany jako migrant zarobkowy - nie wiadomo. Nie mówiąc już o tym, że wątpliwości interpretacyjne stwarzałyby dodatkową okazję do nadużyć. Perspektywa zasilenia budżetu dodatkowymi sumami pochodzącymi od migrantów mogłaby się przyczynić do wzrostu wykrywalności naruszeń migracyjnych, również w niekoniecznie uzasadnionych przypadkach.

\* Z pomysłem wprowadzenia podobnych weksli (*security bonds*) wystąpił wicepremier, lider liberalnych demokratów, Nick Clegg.

### Podatek od dochodu, którego nie ma

W lipcu br. premier Białorusi Michaił Miasnikowicz zaproponował wprowadzenie podatku, którym miałyby zostać obłożone osoby niepracujące. Swoją propozycję uzasadniał tym, że ok. 445 tys. osób w wieku produkcyjnym nigdzie nie pracuje, wobec czego nie wnosi wkładu w rozwój gospodarki, a zarazem korzysta z różnego rodzaju świadczeń socjalnych. Najnowszy pomysł białoruskich władz przypomina walkę z tzw. tunejadstwem (społecznym pasożytnictwem) prowadzoną za czasów ZSRR.

Propozycja Miasnikowicza cechuje się nie tylko brakiem logiki (skąd bowiem osoby bez dochodów miałyby brać pieniądze na opłacenie podatku), ale obnaża także inny absurd białoruskiej gospodarki. Oficjalna stopa bezrobocia na Białorusi pod koniec czerwca br. wynosiła 0,5 proc., a liczba zarejestrowanych osób bezrobotnych - 22,6 tys.\*. Wypowiedź premiera podważa więc wiarygodność oficjalnych statystyk, którą do tej pory władze starały się zapewnić za wszelką cenę, m.in. nie publikując rezultatów badania aktywności ekonomicznej ludności (*LFS*), które ujawniłyby rzeczywistą skalę problemów na rynku pracy.

Niewątpliwie podatek byłby wymierzony w zatrudnionych w szarej strefie (w tym tzw. mrówki czerpiące zyski z przekraczania granicy między Białorusią a UE) i migrantów zarobkowych. Nie zostało to wprawdzie powiedziane wprost, ale oczywiste jest, że właśnie tę grupę władze głównie mają na myśli. Inicjatywa Miasnikowicza wpisuje się w szereg poprzednich pomysłów tego typu, m.in. w ub.r. prezydent Łukaszenka groził migrantom pozbawieniem ich dostępu do bezpłatnej opieki zdrowotnej i zniżek w opłatach za usługi komunalne.

Nie ulega wątpliwości, że władze starają się znaleźć sposób na załatwienie rosnącej z każdym rokiem dziury budżetowej. Sposób zaproponowany przez premiera wydaje się jednak dość ryzykowny. Jego wprowadzenie w życie być może zniechęciłoby część krótkookresowych migrantów do wyjazdów, ale dla części z nich mogłoby stać się bodźcem do opuszczenia kraju na zawsze.

\* Dane białoruskiego komitetu statystycznego.



## Integracja imigrantów

## Paragraf 53a

Michał Górski

## Stowarzyszenie Interwencji Prawnej



Jest ich w Polsce kilkadziesiąt, może kilkaset tysięcy. W sumie w krajach Unii Europejskiej żyje i pracuje kilka milionów nieudokumentowanych<sup>1</sup> cudzoziemców - na tyle dużo, że kilka lat temu zdecydowano się na wprowadzenie regulacji zwalczających ich zatrudnianie na poziomie unijnym. Właśnie mija rok od (spóźnionej) implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/52/WE z dnia 18 czerwca 2009 r. przewidującej minimalne normy

w odniesieniu do kar i środków stosowanych wobec pracodawców zatrudniających nielegalnie przebywających obywateli krajów trzecich. Wdrażająca zapisy tej dyrektywy ustawa z dnia 15 czerwca 2012 r. o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (dalej zwana ustawą sankcyjną) weszła w życie 21 lipca 2012 r. To dobry moment, żeby pokusić się o kilka uwag na jej temat, szczególnie z perspektywy nieudokumentowanych cudzoziemców.

Przypomnijmy, że ustawa określa sankcje dla podmiotów powierzających wykonywanie pracy cudzoziemcowi przebywającemu bez ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasady dochodzenia od pracodawcy roszczeń z tytułu wynagrodzenia i związanych z nim świadczeń przez nieudokumentowanego migranta (art. 1). W ustawie przede wszystkim zostały wprowadzone nowe wykroczenia oraz przestępstwa, w tym polegające na powierzeniu pracy nieudokumentowanemu cudzoziemcom: pracującym w warunkach szczególnego wykorzystania, małoletnim oraz ofiarom handlu ludźmi. Sąd, wydając wyrok za te i inne wprowadzone w ustawie przestępstwa, może pozbawić skazanego dostępu do pomocy publicznej, a nawet orzec o zwrocie instrumentów teże pomocy uzyskanych w okresie 12 miesięcy poprzedzających wykrycie naruszenia prawa.

Z punktu widzenia nieudokumentowanych cudzoziemców istotny jest art. 4 ust. 1, na mocy którego przyznane jest im roszczenie o wypłatę zaległego wynagrodzenia i związanych z nim świadczeń. Niby brzmi to jak oczywistość, ale przypomnijmy, że pojawiały się wątpliwości, czy praca wykonywana nielegalnie nie skutkuje nieważnością samej umowy o pracę (także tej ustnej), które to wątpliwości rozstrzygnął (na korzyść pracujących migrantów) dopiero Sąd Najwyższy (por. Wyrok SN z dnia 27 marca 2000 r., I PKN 558/99, Wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2008 r., I CSK 482/07). Co jeszcze bardziej istotne, w art. 4 ust. 2 i 4 ustawy wprowadzono dwa ważne domniemania prawne na rzecz nieudokumentowanego pracownika: trzymiesięczny okres trwania stosunku pracy lub stosunku cywilnoprawnego oraz, w tym drugim wypadku, płacę w wysokości minimum ustawowego<sup>2</sup>. Ustawa wprowadza ponadto odpowiedzialność wykonawcy za wypłatę zaległego wynagrodzenia w wypadku, gdy podwykonawca okaże się niewypłacalny, oraz ustala, że to pracodawca jest odpowiedzialny za koszt przesłania zaległego wynagrodzenia za granicę, jeśli pracownik opuścił już terytorium Polski. Przewidziana jest także możliwość uzyskania zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony przez cudzoziemców poszkodowanych w wyniku niektórych nowych przestępstw (tj. osoby pracujące w warunkach szczególnego wykorzystania oraz małoletni). Zezwolenia tego udziela się na okres trwania postępowania karnego. Tym samym osobom można też udzielić następnie kolejnego zezwolenia na pobyt - na czas niezbędny do otrzymania zaległego wynagrodzenia - ale jedynie, „jeżeli przedmawia za tym szczególnie ważny interes cudzoziemca”.

Na pierwszy rzut oka powyższe rozwiązania prawne wydają się atrakcyjne dla nieudokumentowanych cudzoziemców, którzy doświadczyli pro-

blemów ze strony pracodawców. Wprowadzenie wspomnianych domniemań zostało podyktowane częstą szczególnie trudną sytuacją cudzoziemca, któremu pracodawca nie dostarcza żadnych dowodów na istnienie stosunku pracy lub stosunku cywilnoprawnego oraz wysokości wynagrodzenia. Obecnie to na pracodawcy spoczywa ciężar udowodnienia, że praca trwała przez krótszy okres lub była świadczona za niższe wynagrodzenie (choć w wypadku pracy na cały etat to ostatnie oczywiście nie powinno wchodzić w rachubę z uwagi na wynagrodzenie minimalne). Mimo to można mieć szereg wątpliwości zarówno odnośnie samej ustawy, jak i sposobu wdrożenia poprzez nią tzw. dyrektywy sankcyjnej.

Najpoważniejszy zarzut to, nawiązując do słynnej książki Josepha Hallera, stworzenie swoistego „paragrafu 22” w ustawie o cudzoziemcach. Otóż, umiejscowienie oraz konstrukcja nowo wprowadzonego „typu” zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony (art. 53a ust. 1 pkt 3a ustawy o cudzoziemcach) powoduje, że aby otrzymać zezwolenie na podstawie ustawy sankcyjnej (przypomnijmy, że chodzi wyłącznie o nieudokumentowanych cudzoziemców pracujących w warunkach szczególnego wykorzystania i nieudokumentowanych małoletnich), należy na terytorium Polski przebywać... legalnie<sup>3</sup>. Zmiana tego stanu rzeczy jest uwzględniona dopiero w projekcie nowej ustawy o cudzoziemcach (art. 188 pkt 4 w związku z art. 192 ust. 1 pkt 1 projektu). Miejmy nadzieję, że wejdzie ona w życie niebawem<sup>4</sup>, ponieważ postępowania karne w sprawach o wspomniane przestępstwa prawdopodobnie już się toczą (choć Ministerstwo Sprawiedliwości na razie nie dysponuje danymi statystycznymi na ten temat). Zapewne też niebawem zapadną pierwsze wyroki skazujące, na podstawie których uprawnione osoby mogłyby uzyskać zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony niezbędny do otrzymania zaległego wynagrodzenia. Możliwość uzyskania krótkiego zezwolenia na podstawie obecnego art. 53 ust. 2 ustawy o cudzoziemcach (tzw. zezwolenie wydawane w szczególnych okolicznościach na okres maksymalnie trzech miesięcy) tylko częściowo rozwiązuje tę absurdalną sytuację.

Inne wątpliwości dotyczą rzeczywistej możliwości złożenia skutecznej skargi na pracodawcę (przewidzianej w dyrektywie) przez poszkodowanego pracownika, szczególnie w wypadku pracy na podstawie stosunku cywilnoprawnego<sup>5</sup>, a także wymogów, które powinny spełnić osoby starające się o udzielenie wspomnianego zezwolenia na czas otrzymania zaległych pieniędzy. Warunkiem koniecznym jest posiadanie stabilnego i regularnego źródła dochodu. Czy na pewno jest to niezbędne dla małoletnich lub osób, które były szczególnie wykorzystane (a, przypomnijmy, tylko takie osoby mogą otrzymać zezwolenie)? Na pewno jest to mało realne. Niestety, uregulowania to zostało zachowane także w projekcie nowej ustawy o cudzoziemcach. Podobnie jak nietrafione (i nie wymagane dyrektywą) sformułowanie „szczególnie ważny interes cudzoziemca”. Wydaje się oczywiste, że jeżeli przepis ten pozostanie w obecnym brzmieniu, może okazać się on zupełnie martwy - i to mimo zlikwidowania wspomnianego „paragrafu 22”.

Rok to ciągle za mało, żeby w pełni ocenić skutki omawianej ustawy sankcyjnej. Szczegółowe uwagi odnośnie sposobu implementacji dyrektywy 2009/52/WE oraz odpowiedź na pytanie, czy wprowadzane sankcje skutecznie odstraszą pracodawców od zatrudniania cudzoziemców przebywających w Polsce bez ważnego dokumentu pobytowego, są obecnie przedmiotem analizy przygotowywanej przez Stowarzyszenie Interwencji Prawnej. Z pewnością można stwierdzić, że tzw. dyrektywa sankcyjna była przygotowana pod kątem potrzeb i realiów krajów zachodniej Europy, w których mieszka o wiele większa liczba nieudokumentowanych migrantów. Z praktyki naszej organizacji wynika, że nagminnym problemem jest sytuacja, gdy cudzoziemcy przebywający w Polsce legalnie zatrudniani są wbrew przepisom (nieraz bez podpisy-

<sup>1</sup> Czyli osób przebywających bez ważnych dokumentów uprawniających do pobytu na terytorium Polski. Zob. też artykuł pt. „Why undocumented migrants should not be referred to as ‘illegal’”, dostępny na stronie internetowej: <http://picum.org/en/our-work/undocumented-migrants/terminology>.

<sup>2</sup> Oczywiście, w wypadku stosunku pracy również należy przyjąć domniemanie minimalnego wynagrodzenia, wynikającego z odpowiednich przepisów prawa pracy. Przyjęte rozwiązanie zrównuje zatem częściowo sytuację podmiotów zatrudnionych na podstawie umowy o pracę i na podstawie umów cywilno-prawnych.

<sup>3</sup> Trudno mówić, że ustawodawca przeczył ten paradoks, bowiem choćby Stowarzyszenie Interwencji Prawnej w toku prac ustawodawczych wskazywało na ten ewidentny błąd legislacyjny. Niestety, bezskutecznie, co w jakimś sensie pokazuje też podejście legislatorów do opinii organizacji społecznych. Zastanawialiśmy się, czy w ogóle ktoś nasze uwagi czytał, bo wówczas na pewno zwrócono by uwagę na omawiany „paragraf”.

<sup>4</sup> Projekt nowej ustawy o cudzoziemcach 3 lipca br. został skierowany przez Radę Ministrów do Sejmu (druk nr 1526). Po pierwszym głosowaniu w dniu 23 lipca został skierowany do Komisji Spraw Wewnętrznych.

<sup>5</sup> Chodzi m.in. o bardzo ograniczoną możliwość złożenia skargi do Państwowej Inspekcji Pracy czy brak możliwości przystąpienia do postępowania sądowego przez organizację społeczną, tak jak to może nastąpić w postępowaniu przed sądem pracy, co jest szczególnie istotne w wypadku powrotu cudzoziemca do kraju pochodzenia.

## Integracja imigrantów

wania żadnej umowy, nie mówiąc już o staraniu się o uzyskanie stosownego zezwolenia na pracę). Często nie mają na to żadnego wpływu (ani wiedzy o tym fakcie), a nieuczciwi pracodawcy, korzystając z braku jakichkolwiek dowodów na świadczenie pracy, nie wypłacają im należnego wynagrodzenia, ani nie wypełniają innych obowiązków wynikających z ustaw (np. zagwarantowanie bezpieczeństwa i higieny pracy)<sup>6</sup>. W gruncie rzeczy, sytuacja prawna obydwu grup migrantów - zarówno tych nieudokumentowanych, jak i udokumentowanych, ale pracujących wbrew przepisom - jest pod wieloma względami podobna (w szczególności w zakresie ryzyka wydalenia w wypadku identyfikacji takiego cudzoziemca). Być może objęcie wspomnianymi domniemaniami o trzymiesięcznym stosunku pracy oraz płacy minimalnej także tej drugiej grupy byłoby, oprócz zapewnienia cudzoziemcom lepszej ochrony prawnej, również najbardziej „odstrasżającą” sankcją? Oczywiście takie rozwiązanie może budzić wątpliwości w kontekście zasady równości wobec prawa. Dlatego należy poszukiwać rozwiązań na polepszenie sytuacji prawnej wszystkich osób zatrudnionych nielegalnie - zarówno Polaków, jak i cudzoziemców. Art. 4 dyrektywy dotyczący opisywanych domniemań może tu być dobrym punktem startowym.

<sup>6</sup> O powszechności występowania tego rodzaju zdarzeń pisaliśmy w: W. Klaus (2011) (red.), Ziemia obiecana? Warunki pracy cudzoziemców w Polsce, Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej.



Fot. Matti Mattila. Źródło: Wikimedia Commons.

### Najnowsze trendy migracyjne - I półrocze 2013 r. (oprac. Biuro Szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców)

#### W zakresie legalizacji pobytu

- Wizy (głównie Schengen) udzielano przeważnie obywatelom Rosji, Ukrainy i Filipin.
- W porównaniu z I poł. 2012 r. wzrosła liczba zaproszeń wpisanych do ewidencji wojewodów.
- Główne kraje obywatelstwa osób ubiegających się o zezwolenie na osiedlenie się to Ukraina, Białoruś, Rosja, Armenia i dwa państwa afrykańskie (Nigeria i Tunezja - po 45 osób, którymi są przeważnie młodzi mężczyźni, małżonkowie obywateli polskich).
- Do wojewodów wpłynęło ok. 9 tys. mniej wniosków o udzielenie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony (w porównaniu do I poł. 2012 r.). Tyle było w zeszłym roku wniosków abolicyjnych. Decyzji pozytywnych jest jednak tylko o 2 tys. mniej. Otrzymał je głównie obywatele Ukrainy, Chin, Wietnamu, Białorusi i Rosji.
- O 1/3 wzrosła liczba obywateli UE rejestrujących swój pobyt na terytorium RP. Wzrost był trzykrotny w wypadku Węgrów, a dwukrotny w wypadku Bułgarów.
- Prawie dwukrotnie wzrosło zainteresowanie zezwoleniem na pobyt rezydenta długoterminowego UE (1 194 osoby). Wśród zainteresowanych dominują obywatele Wietnamu, Ukrainy i Armenii.
- Blisko 500 osób więcej zostało zobowiązanych do opuszczenia terytorium RP (głównie Ukraina, Rosja i Białoruś)
- O ponad połowę wzrosła liczba odmów wjazdu do Polski (ponad 6,5 tys. dla Rosjan).
- 10 najważniejszych krajów obywatelstwa osób posiadających ważną kartę pobytu (117 314 osób): Ukraina (31%), Wietnam i Rosja (po 11%), Białoruś (9%), Chiny i Armenia (po 4%), Turcja, Indie i USA (po 2%) oraz Korea Południowa (1,5%).
- Najwięcej cudzoziemców mieszka w województwie mazowieckim (39%), po 8% mieszka - w dolnośląskim i małopolskim, 5% - w śląskim i 4% - w lubelskim.

#### W zakresie ochrony

- W omawianym okresie szczególnie istotnym zjawiskiem była wysoka liczba osób ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy (10 407 cudzoziemców).
- Wynik ten jest zbliżony do liczby osób ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy w całym - dotychczas rekordowym - 2012 r. (10 753 osoby).
- Największe natężenie tego zjawiska występowało w maju (3 013 osób), kiedy o nadanie statusu uchodźcy ubiegało się pięć razy więcej cudzoziemców niż w tym samym miesiącu rok wcześniej. Obecnie odnotowujemy tendencję spadkową (w lipcu ok. 1,5 tys. osób), jednak są to wciąż większe liczby niż rok temu.
- Dominującą grupą narodowościową są Czechenii z Rosji (85%).
- Do końca czerwca wydano 8 689 decyzji o umorzeniu postępowania (więcej niż przez cały 2012 rok).
- Ma to bezpośredni związek z brakiem zainteresowania kontynuowaniem procedury uchodźczej w Polsce i jej nadużywaniem w celu wjazdu do strefy Schengen.
- Decyzje o nadaniu statusu uchodźcy w RP (w sumie 85 osób) otrzymali głównie Białorusini, osoby bez obywatelstwa (przeważnie pochodzenia syryjskiego) oraz obywatele Kirgistanu i Rosji.
- Ochronę uzupełniającą i zgodę na pobyt tolerowany otrzymywali głównie obywatele Rosji pochodzenia czecheńskiego, choć w wypadku zgod na pobyt tolerowany dość liczną grupę stanowili również obywatele Gruzji.

### Dobre praktyki integracji: Szkoła Integracji Międzykulturowej

<b>Data rozpoczęcia</b>	Styczeń 2013 r.	<b>Jak działa? - c.d.</b>	2. Wizyty studyjne w Szwecji. 3. Szkolenia dla psychologów i pedagogów w zakresie kompetencji międzykulturowych. 4. Warsztaty międzykulturowe w szkołach (prowadzone przez psychologów i pedagogów przy wsparciu Polskiego Forum Migracyjnego). 5. Publikacja - dobre praktyki i wskazówki dla psychologów i pedagogów ze szkół kształcących dzieci pochodzące z różnych kultur.
<b>Obszar</b>	Polska	<b>Spodziewane rezultaty</b>	1. 400 egz. publikacji dla psychologów i pedagogów szkolnych. 2. Jedna analiza na temat doświadczeń w pracy z dziećmi cudzoziemskimi (dostępna online). 3. Dwie wizyty studyjne w Szwecji dla 16 uczestników. 4. 100 uczestników w warsztatach/szkoleniach międzykulturowych. 5. Zajęcia szkolne o charakterze międzykulturowym dla 250 dzieci o różnym pochodzeniu etnicznym i narodowym.
<b>Cele</b>	1. Zwiększenie wiedzy i umiejętności psychologów i pedagogów w zakresie wspierania procesów integracji międzykulturowej w szkole. 2. Wsparcie uczestników w realizowaniu w swoich szkołach działań i wprowadzaniu zmian wspomagających edukację i integrację międzykulturową. 3. Opracowanie i rozpropagowanie specjalistycznych materiałów edukacyjnych, które pomogą kolejnym grupom psychologów i pedagogów szkolnych we wspieraniu cudzoziemskich dzieci w polskich szkołach.	<b>Koordynator</b>	Fundacja Polskie Forum Migracyjne, koordynator: Gawel Walczak
<b>Jak działa?</b>	Szkoła Integracji Międzykulturowej to projekt skierowany do szkolnych psychologów i pedagogów pracujących z dziećmi cudzoziemskimi. Składa się on z cyklu szkoleń dla profesjonalistów oraz warsztatów dla uczniów w klasach międzykulturowych. Dodatkowo, obejmuje analizę doświadczeń polskich i zagranicznych psychologów w pracy z cudzoziemcami w szkole. Zadania w projekcie obejmują: 1. Publikacja: analiza doświadczeń psychologów i pedagogów szkolnych pod kątem wspierania dzieci cudzoziemskich.	<b>www</b>	<a href="http://www.forummigracyjne.org/pl/projekt.php?piid=28">http://www.forummigracyjne.org/pl/projekt.php?piid=28</a>

Zachęcamy do publikowania dobrych praktyk z działalności Państwa instytucji i organizacji na Europejskiej Stronie o Integracji Imigrantów: [www.integration.eu](http://www.integration.eu).



European Web Site on Integration





## Wydarzenia

### Konkurs fotograficzny „Polak-Emigrant”



Senat RP wraz z OBM UW organizują konkurs fotograficzny, którego celem jest zgromadzenie zdjęć ukazujących różne aspekty życia i pracy Polaków mieszkających współcześnie za granicą. Główną nagrodą w konkursie jest 3 000 PLN. W jury zasiada m.in. wybitny fotograf Pan Chris Niedenthal. Termin zgłoszeń upływa w połowie października br. Szczegółowe informacje dostępne są na stronach Senatu RP

[[www.senat.gov.pl/senat-i-polenia/wydarzenia/art.5539\\_konkurs-fotograficzny-senatu-rp-ora-oz-osrodka-badan-nad-migracjami-uw-polak-emigrant.html](http://www.senat.gov.pl/senat-i-polenia/wydarzenia/art.5539_konkurs-fotograficzny-senatu-rp-ora-oz-osrodka-badan-nad-migracjami-uw-polak-emigrant.html)] oraz OBM UW [[www.migracje.uw.edu.pl/news/2137/](http://www.migracje.uw.edu.pl/news/2137/)].

### Wydanie specjalne CEEMR: zaproszenie do zgłaszania abstraktów



W przyszłym roku minie dziesięć lat od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Z tej okazji zostanie opublikowany numer specjalny „Central and Eastern European Migration Review” - czasopisma wydawanego przez Ośrodek Badań nad Migracjami UW oraz Polską Akademię Nauk. Tematem przewodnim będzie: „The last decade of the enlarging EU: changing framework and patterns of migration”. Zapraszamy do zgłaszania abstraktów do 15 października 2013 r. na

adres: [ceemr@uw.edu.pl](mailto:ceemr@uw.edu.pl). Więcej informacji znajduje się na stronie internetowej czasopisma: [www.ceemr.uw.edu.pl/call-for-papers](http://www.ceemr.uw.edu.pl/call-for-papers).

### Konferencje w Polsce

Kraków, 23-24.09.2013 r.: „Młoda polska emigracja w UE jako przedmiot badań psychologicznych, socjologicznych i kulturowych”. Organizatorzy: Polska Akademia Umiejętności w Krakowie, Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie.

Warszawa, 28-29.10.2013 r.: „The feasibility of a European System of Border Guards: a practitioners’ perspective”. Organizatorzy: ERA, Frontex.

Warszawa, 18.11.2013 r.: „Społeczności imigranckie w metropolii warszawskiej”. Organizatorzy: Ośrodek Badań nad Migracjami UW.

Warszawa, 27.11.2013 r.: „Szósta konferencja Krajowej Sieci Migracyjnej: Identyfikacja grup wrażliwych oraz organizacja systemu recepcji osób ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy w Polsce” (tytuł roboczy). Organizator: Krajowy Punkt Kontaktowy Europejskiej Sieci Migracyjnej w Polsce, Departament Polityki Migracyjnej MSW.

Kraków, 28-29.11.2013 r.: „Polscy migranci w Europie”. Organizatorzy: Instytut Europeistyki UJ, Komitet Badań nad Migracjami PAN.

### Konferencje za granicą

Oxford, 24-26.09.2013 r.: „Examining Migration Dynamics: Networks and Beyond”. Organizator: University of Oxford.

Osnabrück, 1-2.10.2013 r.: „Migrationsregime vor Ort - lokale Migrationsregime”. Organizator: Universität Osnabrück/IMIS.

Bruksela, 2.10.2013 r.: „Young Runaways and Missing Children in Europe: Towards More Effective Cross-border Cooperation”. Organizator: Public Policy Exchange.

Tampere, 9-13.10.2013 r.: „The New Mobility: Managing Growth, Security, and Social Justice”. Organizator: University of Tampere.

Oslo, 24-25.10.2013 r.: „Migrant integration and transnationalism in contemporary Europe”. Organizator: Peace Research Institute Oslo, Erasmus University Rotterdam, Maastricht School of Governance.

Budapeszt, 7-9.11.2013 r.: „Return migration and regional development in Central and Eastern Europe”. Organizator: Leibniz Institute for Regional Geography.

Kopenhaga, 9-10.12.2013 r.: „Human Rights and the Dark Side of Globalisation: Transnational Law Enforcement and Migration Control”. Organizator: Danish Institute for International Studies.

Hong Kong, 9-11.12.2013 r.: „Gender and Migration: Changes and Challenges”. Organizator: Gender Research Centre (GRC) & Gender Studies Programme (GRS), The Chinese University of Hong Kong.

Ottawa, 20-21.03.2014 r.: „Post-Soviet Diasporas: Identities, Linkages, and Transformations”. Organizatorzy: Institute of European, Russian and Eurasian Studies, Metropolis, Migration and Diaspora Studies, The Magna Fund for Russian Studies.

### Kongres Inicjatyw Europy Wschodniej



EASTERN  
EUROPE  
INITIATIVES  
CONGRESS

W dniach 1-6 października br. w Lublinie odbędzie się Kongres Inicjatyw Europy Wschodniej.

Lublin po raz drugi będzie gospodarzem międzynarodowego spotkania organizowanego przez think-tank Centrum Kompetencji Wschodnich, stawiający sobie za cel tworzenie pomostu między Wschodem i Zachodem Europy. W obfitującym w wydarzenia kulturalne i intelektualne programie nie zabrakło miejsca na migrację. Sesja pt. „Migracje i wielokulturowość. Szansa czy zagrożenie?” pod kierunkiem dr Marzeny Piłat z Laboratorium Badań nad Integracją Cudzoziemców przy Towarzystwie Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej odbędzie się 2 października br. [Więcej](#).

### O integracji imigrantów na FB



Na Facebooku ruszyła strona z wiadomościami z Europejskiej Strony o Integracji Imigrantów w języku polskim: [www.facebook.com/pages/European-Web-Site-on-Integration-Poland/587687234607194](http://www.facebook.com/pages/European-Web-Site-on-Integration-Poland/587687234607194). Zapraszamy do jej systematycznego śledzenia.

### Ważna publikacja o polityce migracyjnej

Zachęcamy do zapoznania się z „Raportem nt. realizacji polityki w zakresie migracji i azylu” przygotowanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, pełniące funkcję koordynatora Krajowego Punktu Kontaktowego Europejskiej Sieci Migracyjnej w Polsce. Przedstawia najważniejsze wydarzenia dotyczące polityki migracyjnej Polski z 2012 r.

### Nowe przewodniki Fundacji Helsińskiej dla cudzoziemców



W ramach programu „Pomoc prawna dla Uchodźców i Migrantów” Helsińska Fundacja Praw Człowieka, przy wsparciu Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców oraz budżetu państwa, wydała dwa nowe przewodniki: „Ja w procedurze uchodźczej” oraz „Status uchodźcy. Ochrona uzupełniająca w Polsce. Co dalej?”. Oba zostały opublikowane w pięciu wersjach językowych.

### Przygotowanie do życia... w wielokulturowej szkole

Przedstawiciele placówek edukacyjnych z województwa mazowieckiego mają szansę zdobyć lub poszerzyć wiedzę z zakresu migracji i uchodźstwa, jeśli w stopniu komunikatywnym znają język angielski. Możliwość taka pojawiła się w związku z organizacją w dniu 16 września br. przez Helsińską Fundację Praw Człowieka i organizację Sieć Migration in Europa e.V. jednodniowego seminarium pt. „Nauczanie o migracjach i prawach człowieka. Uchodźcy - przeszłość i teraźniejszość”. [Więcej informacji](#).

### Wielokulturowość w oświacie

2 czerwca 2013 r. w Warszawie Fundacja na rzecz Różnorodności Społecznej (FRS) zorganizowała ogólnopolskie seminarium na temat działań w instytucjach oświatowych w Polsce na rzecz integracji dzieci z doświadczeniem migracyjnym. Obszerne podsumowanie seminarium można przeczytać [tutaj](#).

### Warszawskie Centrum Wielokulturowe



Przygotowania do stworzenia w Warszawie prawdziwie wielokulturowej ogólnodostępnej przestrzeni, w której możliwe będzie podjęcie działań w zakresie aktywizacji, edukacji, informacji, promocji kultury czy badań nad migracjami i wielokulturowością nabrąły tempa. [Więcej](#).

### Zakochaj się w Warszawie... wielokulturowej



Pod koniec sierpnia odbyło się „Wielokulturowe Warszawskie Street Party” organizowane przez redakcję portalu „Kontynent Warszawa - Warszawa Wielu Kultur”. Tegorocznym hasłem imprezy było: „Zakochaj się w wielokulturowej Warszawie!”.

### Muralem w ksenofobie



Na białostockim osiedlu, na którym mieszka polsko-hinduskie małżeństwo, któremu w maju br. podpalono drzwi do mieszkania, powstał mural stanowiący krytykę społeczną rasistowskich postaw. W Żywcu natomiast wielonarodowa grupa młodzieży stworzyła mural przybliżający historię i kulturę Romów.

### Konkurs na scenariusz słuchowiska



Muzeum Emigracji w Gdyni, Radiowa Trójka i Teatr Polskiego Radia ogłosiły konkurs na scenariusz słuchowiska dotyczącego współczesnych polskich emigrantów. Teksty można nadsyłać do 15 października br. na adres: Teatr Polskiego Radia, ul. Modzelewskiego 59, 00-977 Warszawa, z dopiskiem: „Konkurs na słuchowisko”. [Regulamin konkursu](#).

### Before you go...



THE PASSAGE  
HELPING HOMELESS PEOPLE

Brytyjska organizacja *The Passage* przygotowała film ostrzegający Polaków przed możliwością stania się bezdomnym w Wielkiej Brytanii. Akcja ma być skierowana do Polaków planujących

wyjazd na Wyspy. [Więcej](#).

### MSW uruchomiło portal poświęcony zjawisku handlu ludźmi



Na stronie: [www.handelludzmi.eu](http://www.handelludzmi.eu) można znaleźć szereg informacji dotyczących zjawiska, w tym raporty, akty prawne oraz aktualności o programach i projektach prowadzonych przez instytucje państwowe. Przede wszystkim, jednak, strona zawiera wiele informacji praktycznych dla ofiar i świadków, w tym formularz kontaktowy oraz numer telefonu zaufania (22 628 01 20).

## Nowości wydawnicze

Amnesty International (2013). Frontier Europe. Human rights abuses on Greece's border with Turkey. Londyn: Amnesty International Ltd. [Pobierz](#).

Bera R. (2012). Poczucie odpowiedzialności zawodowej osób migrujących zarobkowo: Perspektywa pedagogiczna. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Bera R., Korczyński M. (2012). Dystans społeczny emigrantów polskich wobec „obcych” i „innych”. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Bielawny K. (2013). Zmiany demograficzne w wyniku emigracji w archidiecezji warmińskiej na koniec 2012 r. Olsztyn: Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne.

Blinder S. (2013). Citizenship and naturalisation in the UK. Trends in data, policy and theory. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych. [Pobierz](#).

Chmieliński P. (2013). Ludność wiejska na rynku pracy: zarobkowanie, bezrobocie, przedsiębiorczość i praca za granicą w latach 2005-2011. Warszawa: Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej - Państwowy Instytut Badawczy.

Czop E. (2013). Migranci polscy w krajach unijnej piętnastki (1992-2011) - wybrane zagadnienia. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Gosk H. (2012). Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.

Grotte M., Herman A., Szablewski A. (2012). Kapitał polskich migrantów w rozwoju mikroprzedsiębiorstw. Warszawa: Wydawnictwo Poltext.

Horolets A. (2012). Migrants' leisure and integration. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych. [Pobierz](#).

Karwowska B. (2013). Druga płęć na wygnaniu: doświadczenie migracyjne w opowieściach powojennych pisarek polskich. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.

Kubiciel-Lodzińska S., Ustrzycki A. (2013). Systemy zaradcze ułatwiające integrację obywateli państw trzecich jako wynik kompleksowych badań w województwie opolskim. Skala napływu, problemy integracji oraz perspektywy pobytu. Opole: Wydawnictwo Instytut Śląski. [Pobierz](#).

Lenda J. (2013). Byłam opiekunką w Niemczech. Gdynia: Wydawnictwo „Alfa”.

Mączyńska J. (2012). Access to Family Reunification for Beneficiaries of International Protection in Central Europe. UNHCR. [Pobierz](#).

Młyński J., Szewczyk W. (2012). Rodzina wobec dylematów migracji zarobkowej: badania i analizy. Warszawa: Instytut Papieża Jana Pawła II.

Pudzianowska D. (2013). Obywatelstwo w procesie zmian. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

Solga B. (2013). Miejsce i znaczenie migracji zagranicznych w rozwoju regionalnym. Opole: Wydawnictwo Instytut Śląski.

Solga B. (2013). Migracje zagraniczne a rozwój i regionalna polityka migracyjna. „Biuletyn Instytutu Zachodniego”. Poznań: Instytut Zachodni. [Pobierz](#).

Strege A. (2012). Arbeitsmigration von Polen nach Deutschland: ein Vergleich zweier historischer Migrationsphasen. München: GRIN Verlag GmbH.

Terelak A. (2012). Praca za granicą w świadomości emigrantów zarobkowych z województwa zachodniopomorskiego. Szczecin: Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe Zapol Dmochowski, Sobczyk.

Terelak A., Kołodziejczak S. (2012). Zagraniczne emigracje zarobkowe mieszkańców województwa zachodniopomorskiego a regionalny rynek pracy: studium socjologiczne. Szczecin: Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe Zapol Dmochowski, Sobczyk.

Tjaden J. (2013). Citizenship: A status unfit for purpose? Warszawa: Instytut Spraw Publicznych. [Pobierz](#).

Trusz S., Kwiecień M. (2012). Społeczne piętno eurosieroctwa. Warszawa: Difin.

Vertovec S. (2012). Transnarodowość. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

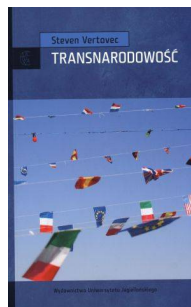
Wrzochalska A., Chmieliński P. (2012). Mobilność przestrzenna i społeczna ludności wiejskiej. Warszawa: Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej - Państwowy Instytut Badawczy.

Wysieńska K. (2012). O użyteczności analiz sieciowych w wyjaśnianiu procesów integracji migrantów. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych. [Pobierz](#).

Ziółek-Skrzypczak M. (2012). Managing integration of immigrant youth: in the United States, Germany, and Poland. Saarbrücken: Südwestdeutscher Verlag für Hochschulschriften.

Zygierewicz A. (2012). Migracje młodych, wykształconych ludzi poza Unię Europejską. „Studia BAS 5(72) 2012”. Warszawa: Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu. [Pobierz](#).

### Polskie wydanie „Transnarodowości” Stevena Vertoveca



„Transnarodowość” Stevena Vertoveca to kolejna pozycja z ostatnich miesięcy, o której chce się krzyknąć: „O! Wreszcie jest po polsku”. Osoby zainteresowane tematem transnarodowości na pewno już znają tę książkę, będącą znakomitym wstępem do dalszych studiów na temat tej tak modnej ostatnio teorii migracyjnej. Jak napisał w recenzji prof. dr hab. Michał Buchowski, „chyba trudno byłoby znaleźć uczonemu bardziej upoważnionego do napisania tego typu wprowadzającego tekstu”. MP

Steven Vertovec (2012). Transnarodowość. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

### Obywatelstwo w procesie zmian



W książce autorka podejmuje analizę złożonego procesu zmian, jakim podlega instytucja obywatelstwa we współczesnej Europie. Przedstawia czynniki go wywołujące, do których zalicza m.in. masowe migracje, rozwój międzynarodowych regulacji z zakresu praw człowieka oraz powstanie Unii Europejskiej. Autorka omawia prawo polskie, w tym ustawę o obywatelstwie z 2009 r. na tle ustawodawstwa w innych krajach europejskich. Monografia zawiera ponadto szczegółową prezentację takich zagadnień jak: sposoby nabywania i utraty obywatelstwa, wielokrotne obywatelstwo, międzynarodowe standardy w zakresie obywatelstwa, obywatelstwo Unii Europejskiej, problematyka *quasi*-obywateli.

Pudzianowska D. (2013). Obywatelstwo w procesie zmian. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

„Biuletyn Migracyjny” jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich



Wyłączną odpowiedzialność za teksty publikowane w „Biuletynie Migracyjnym” ponoszą ich autorzy. Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za treści zamieszczone w „Biuletynie Migracyjnym”.

Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski

<http://www.migracje.uw.edu.pl>

Adres korespondencyjny: redakcja „Biuletynu Migracyjnego”, ul. Banacha 2B, 02-097 Warszawa

Telefon/fax: +48 22 659 74 11, E-mail: [biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl](mailto:biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl)

Rada Redakcyjna: Krzysztof Lewandowski, Marek Okólski, Dariusz Stola

Redaktor Naczelny: Renata Stefańska

Redakcja: Kamila Fiałkowska, Karolina Misiewicz, Joanna Nestorowicz, Maria Piechowska, Agnieszka Radziwinowiczówna, Monika Szulecka

Współpraca: Zuzanna Brunarska